KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXII SOSNOWIEC, CZWARTEK 20 SIERPNIA 1931 R. Nr. 190.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

NIEMCY NIE DOSTANĄ NOWYCH POŻYCZEK

PRZYCZYNY OBECNEGO KRYZYSU W NIEMCZECH I EUROPIE.

BAZYLEA, 19-8. Międzynarodowa konferencja bankierów, obradująca w Bazylei nad sprawą przedłużenia krótkoterminowych kredytów Niemiec, zaciągniętych na różnych rynkach zagranicznych, oraz nad kwestją istotnego zapotrzebowania Rzeszy co do nowych kredytów długoterminowych, **zakończyła wczoraj, po długotrwałych i uciążliwych rokowaniach, swe obrady, przyjmując sprawozdanie, opracowane przez sir Layton'a.**

Sprawozdanie to zawiera 28 stron tekstu i 8 załączników. Ustalono między innemi, **przedłużenie krótkoterminowych kredytów Niemiec na dalsze 6 miesięcy od chwili podpisania układu.** Poszczególnym wierzycielom zaleca się zawarcie oddzielnych układów. Co do wierzytelności markowych, posiadanych przez wierzycieli zagranicznych w Niemczech, uchwalono narazie dopuścić wycofanie w wysokości 20 proc. z tem, że reszta wierzytelności w walucie markowej będzie wycofywana stopniowo, aby nie zachwiać równowagi płatniczej Niemiec.

Odnośnie do rozmiarów obecnych niemieckich kredytów zagranicznych sprawozdanie podkreśla **konieczność utrzymania ich na dotychczasowej wysokości.**

W sprawie przekształcenia części kredytów krótkoterminowych na długoterminowe oraz udzielenia Niemcom dalszych, długoterminowych kredytów, komitet rzeczoznawców przyszedł do przekonania, że **udzielenie Niemcom dalszych kredytów długoterminowych tak w chwili obecnej, jak i później jest niemożliwe ze względu na ogólną sytuację polityczną.**

Sprawozdanie stwierdza wreszcie **przyczyny obecnego kryzysu w Niemczech i w Europie**, podkreślając, że skuteczne uzdrowienie stosunków gospodarczych **jest ściśle związane z usunięciem obecnej depresji.** Depresja ta spowodowana jest szeregiem trudności. Największą trudność sprawia **brak przyjacielskiej współpracy i wzajemnego zaufania pomiędzy Niemcami a szeregiem europejskich państw.**

Jest to jedną z głównych przyczyn obecnego kryzysu w Niemczech. W obecnej sytuacji i konstelacji finansowej świata **udzielenie Niemcom długoterminowych kredytów nawet jaknajlepiej zabezpieczonych, jest niemożliwe.**

BAZYLEA, 19-8. Komitet międzynarodowych rzeczoznawców finansowych, obradujących w Bazylei pod przewodnictwem prezydenta National Chace Banku, Wiggina, zaleca natychmiastowe wszczęcie rokowań celem przeprowadzenia rewizji planu Younga.

STRASZNA KATASTROFA LOTNICZA

4 lotników poniosło śmierć w płomieniach.

WARSZAWA, 19.8. (Tel. wł.). W nocy z 18 na 19 b.m., o godz. 23 min. 45, wydarzyła się pod Bzowem koło Świecia straszna katastrofa lotnicza.

Trzymotorowy samolot wojskowy typu „Focker", ze szkoły lotniczej w Grudziądzu, odbywający nocny lot ćwiczebny zmuszony był, skutkiem defektu silnika, do lądowania i runął z nieznacznej wysokości na chlew pewnego zabudowania, skutkiem czego nastąpił wybuch zbiornika z benzyną.

W płomieniach poniosła śmierć cała załoga, złożona z 4 lotników, a mianowicie: porucznik - obserwator Michał Mazurek, ppor. Gustaw Dąbrowski z 1 pułku lotniczego, plutonowy - pilot Jan Fidler z 1 pułku lotniczego i plutonowy Jerzy Daszkiewicz.

Samolot uległ kompletnemu zniszczeniu. Chlew spłonął.

Dwie osoby podczas ratunku doznały ciężkich poparzeń.

Na miejsce katastrofy wyjechała komisja wojskowo - śledcza.

Nie dawać powodów

NIE BĘDZIE ATAKÓW.

WARSZAWA, 19-8. (Tel. wł.) Agencja „Iskra" ogłasza komunikat zarządu Związku strzeleckiego, który oświadcza, że wobec nieustannych ataków na władze naczelne Strzelca domaga się od członków, aby reagowali na napaści przez: oddawanie spraw do sądu, energiczne żądanie sprostowań, albo zadośćuczynienia honorowego, o ile przeciwna strona zdolna jest do dania satysfakcji honorowej.

Władze Strzelca oświadczają, że cierpliwość ich wyczerpała się i wszelkiemi środkami przeciwstawiać się będą atakom na Związek strzelecki.

Warszawa bez wody

ZAMULENIE FILTRÓW.

WARSZAWA, 19-8. (Tel. wł.) W godzinach porannych część Warszawy, a przeważnie w mieszkaniach wyżej położonych, zabrakło wody. Brak wody spowodowało zamulenie filtrów do oczyszczania których natychmiast przystąpiono. Roboty około odczyszczania filtrów potrwają do soboty. Do tego czasu część miasta pozostanie bez wody.

Radykalne oszczędności

W KRAJACH RZESZY.

BERLIN, 19-8. Na podstawie zarządzenia prezydenta prowincji, pobory urzędników komunalnych w Berlinie zredukowane zostaną do 40 proc.

Sprawa radykalnej redukcji płac urzędników krajów związkowych będzie przedmiotem narad konferencji ministrów finansów poszczególnych krajów Rzeszy, która odbędzie się w najbliższych dniach w Berlinie. W niektórych państwach niemieckich, jak w Oldenburgu i Badenji redukcje już nastąpiły.

W Prusach oszczędności przeprowadzone być mają również przez uproszczenie administracji w drodze powiększenia niektórych okręgów administracyjnych.

Ks. Mikołaj rumuński

przybywa dzisiaj do Warszawy.

WARSZAWA, 19.2 (Tel. wł.). Ks. Mikołaj rumuński przybywa w czwartek wieczorem via Lwów do Warszawy.

Książę zamieszka na Zamku królewskim, aczkolwiek przyjazd jego nie nosi charakteru oficjalnego, lecz wizyty kurtuazyjnej. Po przyjeździe odbędzie się obiad u ministra Zaleskiego.

W piątek książę Mikołaj złoży wizytę marszałkowi Piłsudskiemu i będzie podejmowany wieczorem obiadem przez p. Prezydenta Rzplitej.

W sobotę, to jest w ostatnim dniu pobytu, projektowana jest wycieczka do Krakowa — samochodem i samolotem.

W niedzielę zrana nastąpi odjazd do Rumunji.

Ks. Mikołaj, syn króla Ferdynanda i królowej Marji z domu ks. Sasko - Kobursko - Gotajskiej, urodził się na zamku Pelesz w Sinai 5 sierpnia 1903 r. Po wojnie odbywał studja w Anglji, poczem odbył staż wojenny w marynarce angielskiej.

Po abdykacji ówczesnego następcy tronu ks. Karola, ks. Mikołaj powołany został 4.I.1926 r. jako jeden z regentów w skład regencji, która spełnia swe funkcje przez trzy lata.

Ks. Mikołaj jest dzisiaj w armji rumuńskiej najstarszym generałem dywizji i jeneralnym inspektorem wszystkich sił zbrojnych i na tych stanowiskach zyskuje sobie coraz większe uznanie.

Waldemaras przed sądem

Zachowuje się bardzo agresywnie.

RYGA, 19.8. Z Kowna donoszą, że w czasie rozprawy Waldemaras domagał się umorzenia swej sprawy z powodu **pogwałcenia przepisów prawnych w toku dochodzenia wstępnego.**

Sąd wojenny wniosek ten odrzucił.

Zachowanie się Waldemarasa jest bardzo agresywne. Pomiędzy nim a przewodniczącym sądu dochodzi często do **scysji. Waldemaras operuje bogatym materjałem.**

Na wczorajszem posiedzeniu sądu w czasie przesłuchiwania oskarżonego Sliesoraitis'a **ujawniono istnienie nowego planu zamachowego**, w związku z czem nocą aresztowano szereg osób. Gmach sądu jest w dalszym ciągu otoczony policją. Do wnętrza nie wpuszczają nikogo.

Tylko dwa teatry miejskie

będą funkcjonowały w stolicy.

WARSZAWA, 19-8. Magistrat powziął ostateczną decyzję utrzymania przy życiu w ciągu nadchodzącego sezonu tylko dwu swych teatrów: **Narodowego, jako sceny dramatycznej i Nowego, dla repertuaru lżejszego lub eksperymentalnego.**

Obie te sceny utrzymane będą bez względu na konjunkturę.

Z rozpoczęciem sezonu miasto zbytnio spieszyć się nie będzie, kontrakty z personelem artystycznym będą zawarte po ostatecznem ustaleniu warunków nowej umowy.

Do pozostałych teatrów: opery i Letniego magistrat nie będzie angażował zespołów. Pozostawiony będzie tylko personel konserwatorski.

Natomiast z całą chęcią i najdalej idącem współdziałaniem i pomocą zarząd miasta gotów jest się przyczynić do prowadzenia tych teatrów przez zespoły aktorskie.

Bolszewiccy podpalacze

W POLSCE.

WILNO, 19-8. Onegdaj donosiliśmy o ujęciu w lesie państwowym koło Kurzenca niejakiego Drozdowskiego na gorącym uczynku podpalania lasu. Drozdowski nie chciał początkowo nic mówić.

Dopiero wczoraj zeznał on na policji, że podpalenia lasu państwowego podjął się za specjalną opłatą, którą mieli mu wręczyć emisarjusze bolszewiccy po spaleniu lasu. Drozdowski twierdzi, że z Sowietów nasyłani są na pogranicze podpalacze, którzy mają za zadanie palenie lasów na terytorjum polskiem.

Niemcy panoszą się

W KŁAJPEDZIE.

WILNO, 19-8. Prasa litewska podaje, że w kraju kłajpedzkim dokonano nowego zamachu na szkołę litewską.

W końcu ub. miesiąca, a więc podczas wakacyj, miejscowi Niemcy otworzyli drzwi zamkniętej szkoły litewskiej w Szyłowarczmie i wynieśli z niej cały inwentarz szkoły. Szafy, które były zamknięte, również otworzono i wszystkie książki, oraz materjały pomocy szkolnej powyrzucano. Dochodzenie ujawniło, że inicjatorem tego aktu był kierownik niemieckiej szkoły rolniczej, mieszczącej się w tym samym domu, dr. Lankisz, który zamierzał lokal szkoły litewskiej zabrać dla swej szkoły.

Walka z religją

NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

RYGA, 19.8. Związek wojujących bezbożników na Białorusi sowieckiej ogłosił odezwę w języku polskim, wzywającą ludność polską na Białorusi do zwalczania świętowania dnia św. Rocha. Odezwa zaznacza, że św. Roch otaczany jest przez ludność katolicką Białorusi szczególną czcią. W dalszym ciągu odezwa usiłuje w sposób bluźnierczy przedstawić św. Rocha, jako rzecznika burżuazji i kapitalistów, oraz ośmieszyć jego życie. Również wychodząca w Mińsku „Orka" nawołuje robotników i włościan polskich do zbojkotowania święta. Robotnicy i ch rodziny — pisze „Orka" — powinni podczas tegorocznych odpustów okazać swą świadomość i nie pójść do kościoła. W końcu „Orka" nawołuje, aby w dniu święta św. Rocha ludność pracująca w Mińsku dokonała zamknięcia jednego z czynnych dotychczas kościołów mińskich, celem urządzenia w tym kościele klubu komunistycznego.

PRZEGLĄD PRASY.

Metoda denuncjacji.

Katowicka „Polonia" zamieściła niezmiernie przykry dokument, dokładnie ilustrujący nienawiść kół sanacyjnych do niezależnej opinji politycznej... Jest to pismo Koła „Związku powstańców śląskich" w Katowicach — Załężu do zarządu powiatowego tegoż związku zawierające spis 12 funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych w Katowicach, których denuncjują „powstańcy", że

pracują w dalszym ciągu kontra stronnictwa (!) rządowego (!).

Zakończenie pisma zawiera praktyczny wniosek:

Zaznaczamy, że wymienieni pod poz. od 1—11 są nam znani jako szkodnicy naszego obozu i pod każdym względem należałoby ich usunąć z obecnie zajmowanych stanowisk.

Ohydna ta denuncjacja wystawia potworne świadectwo sanacji. Jest bowiem podłością denuncjować ludzi, których jedyną — jak widać — winą jest to, iż mają swoje przekonania polityczne. A szczytem podłości żądać od władz, by za tę „zbrodnię" zostali usunięci ze stanowisk... Ten, kto nie jest sanatorem, niech zginie z głodu. Taki pogląd panuje w pewnych ośrodkach sanacji.

Ciekawe rewelacje.

Krakowski „Naprzód" podaje parę ciekawych „poprawek historycznych". M. in. wyjaśnia, dlaczego gen. Persching nie przybył na odsłonięcie pomnika Wilsona w Poznaniu.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika Wilsona — pisze „Naprzód" — wypadało zaprosić p. generała Pershinga, generalissimusa armji amerykańskiej z czasu wielkiej wojny. Prawo zapraszania i czynienia honorów domu zawsze i wszędzie posiadają tylko gospodarze. Wyłoniła się jednak trudność. Oddawanie honorów innemu naczelnemu wodzowi okazało się jednak wykluczonem. Aby ominąć tę trudność nie do przezwyciężenia, wystylizowano do p. Pershinga zaproszenie sformułowane w następujący sposób. „P. Paderewski ma zaszczyt zaprosić Pana na uroczystość odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona". Obraził się tem sformułowaniem p. Pershing i odmówił przyjazdu.

Dalej twierdzi „Naprzód", iż obecny min. W. R. i O. P., p. Jędrzejewicz, jest twórcą półjawnej organizacji nauczycielskiej (która m. in. działa i na terenie krakowskiego szkolnictwa) pod nazwą „Zrąb". On też miał zainicjować słynny zjazd profesorów-sanatorów w marcu rb., na którym wysunięto pomysł p. ministra, żeby znieść autonomję uniwersytecką.

Nieboszczyk minister Czerwiński — pisze „Naprzód" — zawiadamiał wówczas na prawo i lewo, że nie ma nic wspólnego z tą akcją. Tak tedy cała chwała, stąd wypływająca, spływa wyłącznie na p. Jędrzejewicza.

Zajście w Ryczywole.

POLICJA WOBEC MŁODYCH O. W. P.

W ub. niedzielę odbył się w Ryczywole zjazd Młodych O. W. P. Młodzi dostali od miejscowej władzy zezwolenie na urządzenie pochodu, jednakże prawie w ostatniej chwili zezwolenie to odwołano. Z takiego właśnie powodu Młodzi po wysłuchaniu mszy św. gdy udali się na cmentarz parafjalny by tam na grobie poległych powstańców złożyć wieniec, w drodze napotkali na różne trudności. Policja zastąpiła Młodym drogę, nie chcąc ich wpuścić na cmentarz. Mimo tych przeszkód Młodzi na cmentarz się dostali i złożyli wieniec. Zanim jednak wieniec złożono, wielu Młodych zostało poważnie poturbowanych. W drodze powrotnej policja ponownie zastąpiła Młodym drogę, bijąc ich. Jeden z Młodych uderzony kolbą w twarz, zakrwawiony upadł na ziemię bez przytomności. W taki sam sposób pobito jeszcze dwu Młodych. Na ulicy zostały ślady krwi. Prócz tego bardzo wiele osób poturbowano. Dwu Młodych aresztowano i osadzono w więzieniu policyjnem. Mimo to wszystko popołudniu odbyła się uroczysta akademja.

Popierajcie L. O. P. P.

Paradoksalne zjawiska w Ameryce

Szał niszczenia bogactw w imię... poprawy dobrobytu.

Gubernator stanu Luizjana w Stanach Zjednoczonych zainicjował zjazd gubernatorów, senatorów i członków Kongresu tych stanów, które produkują bawełnę. Zjazd ten ma się odbyć w najbliższy piątek. Na zjeździe tym inicjator ma wystąpić z wnioskiem, by **rząd formalnie zakazał uprawy bawełny na rok 1932!**

Zdaniem gubernatora natychmiastowe zarządzenie tego rodzaju może **w ciągu niewielu tygodni przywrócić ogólny dobrobyt w stanach**, dotkniętych klęską nadprodukcji bawełnianej.

Gubernator Texasu, p. Sterling, zdecydował się na krok jeszcze dalej idący. Wschodni Texas posiada, mianowicie, **największe na świecie zagłębie naftowe.** W walce z nadprodukcją w tej dziedzinie gubernator dnia 17 bm. **ogłosił stan wyjątkowy w kraju. Zamknięto liczne szyby naftowe i obsadzono je wojskiem, które czuwa nad tem, by... nie pracowano!**

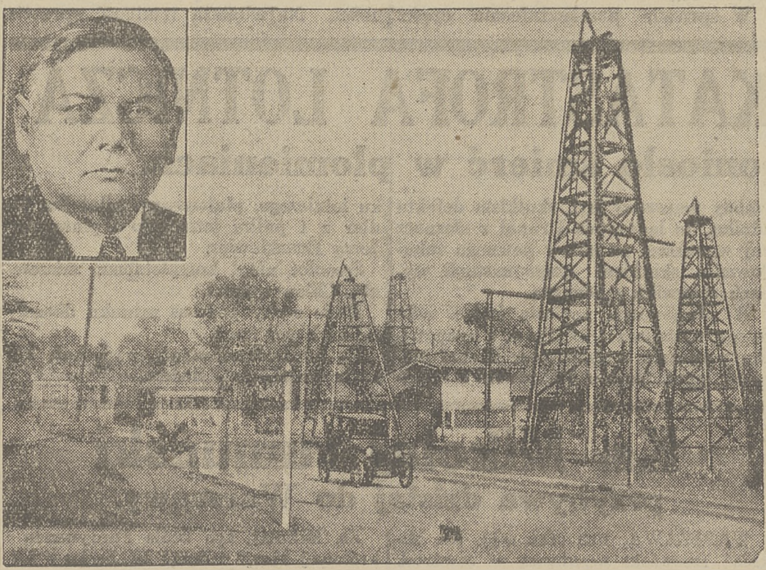
Produkcję zredukowano w ten sposób przymusowo z 730.000 do 270.513 beczek dziennie.

Przyczyna tych wyjątkowych zarządzeń tkwi w katastrofalnym spadku cen nafty. Osobliwą zaś tę akcję ratunkową przeprowadzono, oczywiście, w drodze zupełnie legalnej. Parlament Texasu na osobnem posiedzeniu uchwalił ustawy, upoważniające władzę wykonawczą do przymusowych zarządzeń, które zresztą kierują się jakoby głównie przeciwko nowootwieranym szybom. Ofiarą padać mają najwięcej drobne przedsiębiorstwa, większe wychodzą obronną ręką.

W Stanach Zjednoczonych spodziewać się należy w najbliższych miesiącach **wzrostu bezrobotnych do potwornej liczby 10 miljonów!** Przymusowe ograniczanie produkcji oczywiście liczbę tę wzmoże jeszcze.

I otóż te ogromne masy nędzarzy, głodnych i obdartych, żywionych i odziewanych z rujnującej państwo jałmużny, postawione są w obliczu możliwości, **że w ich oczach miljony bali bawełny i buszli pszenicy, nie mówiąc już o cukrze, kawie, herbacie, nafcie i innych przedmiotach pierwszej potrzeby, będzie się palić, tępić lub w inny sposób przymusowo niszczyć, bądź też nie wydobywać.**

I to wszystko dlatego, że ceny towarów spadają, co wywołuje niepokój bankierów i giełdziarzy... Czy nie lepiej wobec tego byłoby regulować te niedobory pieniężne w produktach naturalnych, które bądź co bądź są jedynem istotnem niezbędnem bogactwem człowieka. Złota nie ukąsi, ani się w nie nikt nie odzieje...



Ponieważ skutkiem nadprodukcji ropy w stanie Texas ceny ropy spadły katastrofalnie, gubernator tego stanu (u góry) Sterling kazał zamknąć niektóre szyby naftowe, by ograniczyć w ten sposób produkcję ropy. Na ilustracji widzimy kilka szybów, które zostały zamknięte.

Snob czerwonym katem

Jak żyje i ubiera się szef G. P U Miężyński.

WARSZAWA, 19-8. W Moskwie znowu rozeszła się pogłoska o zamierzonej dymisji szefa sowieckiego GPU., Miężyńskiego.

Trudno sobie wyobrazić tego człowieka, o ile go się zna tylko powierzchownie, w roli największego po Dierżyńskim sowieckiego kata, który **ma na sumieniu tysiące niewinnie rozstrzelanych i dziesiątki tysięcy torturowanych w lochach rozrzuconych po całej Rosji czrezwyczajek.**

I z powierzchowności, i z trybu bycia Miężyński jest panem, arystokratą w najściślejszem znaczeniu tego słowa. Jego sposób bycia jest czarujący. A jest to przytem **elegant pierwszej klasy.**

Nigdy nikt nie widział obecnego szefa GPU. nietylko bez kołnierzyka, lecz nawet w kołnierzyku, który nie byłby idealnie białym. Ubranie i obuwie noszone przez niego, odznacza się zawsze **wyszukaną wytwornością.** Kapeluszy, krawatów, rękawiczek i bielizny dostarczają Miężyńskiemu z Paryża i Londynu podróżujący tam ajenci GPU. Jest on również **amatorem perfum,** oczywiście, dobrych i bardzo drogich, nadsyłanych również z Londynu. Miężyński nie perfumuje się i nie perfumuje nawet chustki do nosa tylko wówczas, kiedy jedzie z meldunkiem do Stalina, który perfum nie znosi.

W elegancko i z wielkim komfortem urządzonem mieszkaniu czerwony **kat prowadzi życie snoba.** Obsługują go kucharz, kamerdyner, lokaj, pokojowa i dwóch osobistych szoferów. Obsługa jest tak wytresowana, że mogłaby być w każdej chwili przeniesiona do pałacu największego arystokraty angielskiego.

Większą część dnia Miężyński spędza na kanapie u siebie w gabinecie. Tu czyta referaty kierowników poszczególnych oddziałów GPU., tu obmyśla nowe „posunięcia", tu **podpisuje czasem całemi paczkami wyroki śmierci,** tu wreszcie do późnej nocy czytuje najnowsze powieści i poezje francuskie.

Wskutek jakiejś poważnej wewnętrznej choroby, Miężyński jada obecnie bardzo mało. Ale jedzenie jego jest równie wykwintne, jak jego ubranie, obuwie i bielizna.

Miężyński nie znosi ordynarnych wyrazów i nie jest w stanie powstrzymać grymasu o ile słyszy je, i to co trzecie słowo, na rozmaitych posiedzeniach. Jest on przytem, tak jak i zastępca komisarza spraw zagranicznych Karachan, **wielkim amatorem i znawcą muzyki.**

Jako powód zamierzonej dymisji Miężyńskiego wysuwa się chorobę, która powstała na tle nerwowem.

Nic dziwnego! Na stanowisku naczelnego kata czerwonego państwa **trudno mieć zdrowe nerwy...**



cukier krzepi ludzi

Marmelady, konfitury, dżemy, soki, kompoty — to podstawa oszczędności gospodarstwa domowego.

SEZON W PEŁNI!

Tanie książki z przepisami w każdej księgarni.

konserwuje owoce

5975

Z DNIA.

Znak czasu

ZASEKWESTROWANE POLOWANIE.

Zamiast powtarzać po raz tysiączny dowodzenia o ciężkiej sytuacji rolnictwa, które stały się dzisiaj wprost komunałem, zacytujemy skromny napozór fakt, wydarty z życia. Świadczy on najlepiej o tem, do jakiego stanu doszły nawet majątki, postawione bardzo wysoko pod względem kultury rolnej.

Oto w jednem z pism poznańskich znajdujemy następujące ogłoszenie:

Wielkopańskie polowanie w Poznańskiem. Ordynacji hr. Kwileckich na Wróblewie obszaru 10.000 morgów, wspaniała zwierzyna (jelenie, daniele, rogacze, dziki, bażanty, zające itd.). Zgłoszenia do **sekwestratora X.**

Możemy wyobrazić sobie sytuację głośnych na cały kraj dóbr, skoro dopuszczono do tego, że o losach polowania, będącego dawniej oczkiem w głowie zarządu, rozstrzyga dzisiaj sekwestrator...

Ach te zaległości podatkowe, które ciągną się bez końca, jak jakiś grzech śmiertelny. Ale za czyje winy?

Zatarg Hiszpanji

Z KOŚCIOŁEM.

MADRYT, 19.8. Przewidują, że rząd powoła do życia specjalną komisję, dla załatwienia zatargu religijnego. Komisja ma zaproponować albo zerwanie stosunków z Watykanem, albo też przedstawienie mu reklamacji w związku z kampanją duchowieństwa przeciwko rządowi.

Porzucanie pracy

PRZEZ KOMUNISTÓW.

RYGA, 19.8. W ośrodkach przemysłowych Z. S. R. R. mnożą się wypadki **porzucania pracy w fabrykach przez wydelegowanych członków partji komunistycznej,** którzy mieli zakładać t. zw. **brygady szturmowe.**

„Krasnaja Gazieta" ogłasza długą listę komunistów, którzy wbrew dyrektywom organizacji komunistycznych zbiegli z budowy zakładów metalurgicznych w Magnitogorsku. Komisarjat onepekcji robotniczo - włościańskiej postanowił wyłączyć z partji 85 komunistów, zaznaczając, że są oni zdrajcami pięcioletniego planu gospodarczego.

ZAGADNIENIE MNIEJSZOŚCI

Przed zjazdem mniejszości narodowych w Genewie.

W najbliższych dniach w Genewie odbędzie się zjazd przedstawicieli mniejszości narodowych. Zjazdy takie poczęły się odbywać w czasie wojny, ale tam zbierali się przedstawiciele narodów uciemiężonych, teraz zaś po wojnie Niemcy, którzy posiadają mniejwięcej wszędzie swoje mniejszości, przyczynili się do powstania instytucji zjazdów mniejszości narodowych corocznie, tuż przed dorocznem zgromadzeniu Ligi Narodów.

Z początku czynny udział brali w zjazdach także przedstawiciele Polaków. Jesteśmy rozsypani po wielu państwach. W wielu powinniśmy mieć pozycję bardzo ważną. Tymczasem tak się dziwnie plecie, że wszędzie mamy trudności. Nie mówimy już o Niemczech, gdzie najchętniej wysiedlonoby Polaków z obrębu państwa niemieckiego; Niemiec prawo o mniejszościach narodowych nie obowiązuje, ale za to obowiązują postanowienia konstytucji wejmarskiej, która gwarantwała prawa rozwoju narodowego każdemu obywatelowi republiki. Pożal się Boże, jak w stosunku do Polaków te prawa są szanowane. Dość wskazać na szykanowanie szkolnictwa polskiego na Pomorzu, na Śląsku, Mazurach i Warmji.

Traktat o mniejszościach obowiązuje w t. zw. „młodych państwach", więc w Polsce, Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji, państwach bałtyckich.

Żywioł polski w Czechosłowacji siedzi w dużej liczbie, posiada swych przedstawicieli w parlamencie, sprawuje władzę w szeregu gmin, zorganizowany jest sprężyście, bo jeszcze z czasów przedwojennych wyniósł swojeorganizacje społeczne. A jakkolwiek stosunki pomiędzy Polską a Czechosłowacją są dobre i jakkolwiek w traktatach wzajemnych są postanowienia, dotyczące gwarancji rozwoju narodowego mniejszości, jednakże natrafiają często na trudności przy gospodarce samorządowej, nie mówiąc już o nadużyciach, dokonanych w roku bieżącym przy spisie ludności.

Polacy w Rumunji posiadają najsilniejsze skupiska na Bukowinie, gdzie już przed wojną cieszyli się dużemi wpływami i posiadali swoje szkolnictwo państwowe. Po wojnie z trudem po kilku latach interwencji dyplomatycznej zdobyliśmy polskie szkolnictwo prywatne. Odszkodowania za wywłaszczenie, przeprowadzone w Besarabji, uzyskaliśmy dopiero po wielkich interwencjach dyplomatycznych, a przecie Rumunja to nas sojusznik, związany traktatem przyjaźni i traktatem wojskowym.

Na Litwie posiadaliśmy szeroką autonomję narodowościową, która uległa zawieszeniu, jak cała dawna konstytucja podczas zamachu Waldemarasa. Do obecnych wakacji posiadaliśmy jeszcze szkolnictwo rodzennie polskie, a teraz wydano rozporządzenia, które niweczą całkowicie nasze szkolnictwo nawet prywatne.

Łotwa ma w stosunku do nas szczególne zobowiązania wdzięczności. Myśmy ją uratowali i zabezpieczyli jej niepodległość. Tymczasem teraz jesteśmy świadkami naganki na Polaków, a nawet „liberalni" socjaliści wyłonili osobną komisję, która chce dopatrzeć się zdrady państwa u tych Polaków w powiecie Iłłukstańskim, którzy się do polskości poczuwają, jakkolwiek... kwestja przynależności sześciu gmin tego powiatu: do Polski czy Łotwy — faktycznie nie została jeszcze rostrzygnięta.

Teraz myśmy się ze zjazdów genewskich wycofali, okazuje się bowiem, że na zjazdach pierwsze skrzypce grają i wyzyskują je dla własnych celów — Niemcy. Przy swej nieumiejętności postępowania poczynają zrażać do siebie i innych kierowników polityki zagranicznej, którzy uważają, że pierwszym obowiązkiem obywatela, choćby chronionego przez traktat o mniejszościach, jest — lojalność wobec własnego państwa. To też zjazdy tracą stale swe znaczenie. I to dobrze. Niepodobna przecie do zezwalania na gospodarowanie przez obcych w swojem państwie zupełnie bezceremonjalnie. Tak wolnościowa Francja nie uznaje zupełnie zagadnienia mniejszości i nie dopuszcza do powstania u siebie żadnej, nawet prywatnej szkoły powszechnej. Ona najlepiej czuje, że traktat mniejszości nie może być uważany za odskocznię niemiecką do mniejszania się do spraw innych państw. **H. W.**

Porozumienie wielkich mocarstw

bez udziału Polski?

Sytuacja międzynarodowa rozwija się ciągle pod znakiem ogromnego ożywienia. Wskazują na to ciągłe wizyty i spotkania ministrów poszczególnych państw, a najbliższa sesja Ligi Narodów oraz podróż pp. Lavala i Brianda do Berlina dostarczą powodów do snucia nowych kombinacyj.

Jedną z takich kombinacyj jest ogłoszony w „Koelnische Zeitung", czyli w organie niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa, **projekt porozumienia wielkich mocarstw europejskich**, zatem Anglji, Francji, Włoch, Niemiec i Sowietów. Projekt ten wychodzi z założenia, że należy uspokoić Europę i dlatego „trzeba dojść do porozumienia, by z jednej strony nie pogarszać traktatów pokojowych, a z drugiej by nie zmieniać status quo". Podstawą tego ponętnego na pozór paktu byłoby **porozumienie francusko - niemieckie**, podobne do porozumienia niemiecko - sowieckiego, a polegające na tem, że oba państwa zobowiązywałyby się porozumiewać we wszystkich sprawach je obchodzących. Po zawarciu takiego porozumienia, a dla wykazania, że nie jest ono zwrócone przeciw innym mocarstwom, zaproponowanoby przystąpienie do paktu Anglji, Włochom, a nawet Sowietom.

Na znamienne te propozycje odpowiada „Temps" w artykule wstępnym z dnia 17 sierpnia. Stwierdza on, że jeśli chce się uniknąć zarzutu skierowania paktu wielkich mocarstw przeciw innym krajom, **należy poprosić do współudziału wszystkie państwa europejskie**. Istotnie pierwszym i głównym celem tego nowego projektu „Świętego Przymierza" jest **wyeliminowanie z koncertu europejskiego Polski, co jest stałem dążeniem dyplomacji niemieckiej.**

Drugim celem jest, według „Tempsa", uniknięcie przez Niemcy bezpośrednich rokowań z Francją i przeniesienie ich na teren międzynarodowy przy współudziale innych mocarstw. **Niemcy boją się rozmawiać z Francją w cztery oczy.** Wskazuje na to również ta sama „Koelnische Zeitung", która w korespondencji z Rzymu donosi, że rozmowy p. Brüninga i Curtiusa z Mussolinim i Grandim miały nietyle cele konkretne, co ogólne, że Niemcy coraz silniej wciągane są do włoskiego systemu porozumień, które stają się „kością pacierzową" Europy, i że do tego porozumienia przystąpią kraje anglosaskie. Tutaj widać znowu chęć odosobnienia Francji, a zarazem groźbę, że jeżeli nie przystąpi do pierwszej propozycji „Koelnische Zeitung", wówczas zrealizuje się drugi projekt tego pisma.

„Temps" patrzy ze spokojem na te manewry i stwierdza, że **porozumienie francusko - niemieckie może być osiągnięte tylko bez współudziału stron trzecich.** Nie przeceniając ze swej strony projektów „Koelnische Zeitung", należy jednak zauważyć, że styl ich żywo przypomina niemieckie projekty paktu bezpieczeństwa z roku 1925, skierowane pod adresem Francji, a z których wyłoniło się następnie Locarno.

Jutro wieczorem

mycie włosów Shampoo'nem Elida!

Aby uczynić włosy czystemi i pięknemi na niedzielę, trzeba już zawczasu w piątek wieczór umyć je Shampoo'nem Elida!



... układają się dobrze



i lśnią jak jedwab!

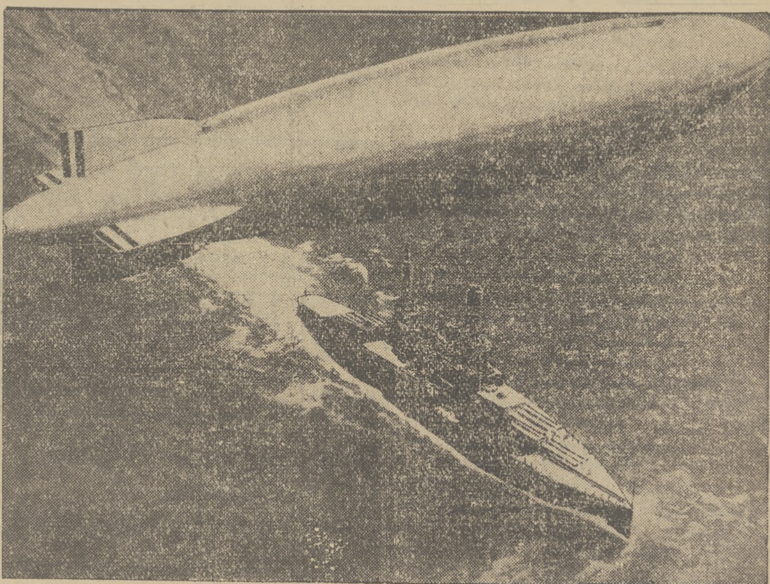
Po umyciu głowy Shampoo'nem Elida włosy łatwo dają się czesać, a trzymając się dobrze przyczyniają się do milszego spędzenia niedzieli.

Co piątek zatem mycie głowy

ESh1-94P

SHAMPOO ELIDA

6675



POTĘGA STANÓW ZJEDNOCZONYCH NA MORZU I W POWIETRZU.

Na ilustracji widzimy największy statek wojenny Stanów Zjedn. „New Hampshire" a nad nim olbrzym powietrzny „Acron", dwa razy większy od niemieckiego Zeppelina i dopiero przed kilku dniami wypuszczony do lotu.

Inżynierowie -- więźniowie

Wyrafinowany przymus pracy.

Władze sowieckie wpadły na pomysł zarówno ponury jak oryginalny. Jak wiadomo, setki inżynierów i techników odsiaduje więzienie w oczekiwaniu sądu. Otóż czerezwyczajka (t. zw. G.P.U.) zorganizowała wydział techniczny, który odnajmuje pracę tych więźniów władzom, kierującym dziedziną gospodarczą. Jest cały szereg instytucyj przemysłowych, kierowanych przez uwięzionych inżynierów, którym obiecano wolność, o ile wyniki ich działalność będą dodatnie.

Wobec drożyzny pracy inżynierów sprowadzonych z zagranicy, należało postarać się o tanich techników. Nic prostszego! Wytacza się im procesy o sabotaż, szkodnictwo, biurokratyzm i t.p. przestępstwa, osadza w więzieniu i zmusza się ich do robienia bezpłatnie tego, co robili na wolności za pieniądze. W razie powodzenia, więzień uzyskuje wolność, w przeciwnym razie — choćby to wcale od więźnia nie zależało — niepowodzenie jest nowym nieodpartym dowodem jego „winy" i zaliczony przenosi się do rubryki „rozchodowej", jako ostrzeżenie dla innych.

Władze sowieckie oburzają się na „oszczerców", którzy mówią o pracy przymusowej w Rosji. Ale więżą inżynierów i zmuszają ich do pracy, dając z jednej strony nadzieję wolności, z drugiej grożąc rozstrzelaniem.

Jeżeli według twierdzenia władz sowieckich, praca taka nie jest przymusowa, to dowód, jak przewrotne mają pojęcia o podstawach prawa i moralności.

HINDENBURG ZWRÓCIŁ SZPADĘ.

Jak wiadomo, dotychczas ambasador Francji w Berlinie p. de Margerie opuszcza swe stanowisko w najbliższych dniach. Gdy tylko prezydent Hindenburg powróci z wywczasów letnich do Berlina, ambasador de Margerie wręczy mu listy odwołujące i pożegna się oficjalnie z prezydentem Hindenburgiem.

W związku z tem dowiaduje się korespondent berliński "Petit Parisien", że ambasador de Margerie pożegnał się już prywatnie z prezydentem Hindenburgiem i otrzymał od niego jako pożegnalny podarunek, szablę oficera francuskiego, którą zdobył prezydent Hindenburg w wojnie 1870 roku, gdy był jeszcze młodym porucznikiem.

Jak J. Kiepura

REKLAMUJE SIĘ...

Współpracownik żydowskiego „Naszego Przeglądu" Eli Baruchin ogłasza **dwugodzinny wywiad u Jana Kiepury.** Z entuzjastycznych wywodów Kiepury o Żydach i sztuce żydowskiej podajemy choć kilka ustępów:

— Bardzo mnie cieszy — rozpoczął rozmowę Jan Kiepura — że mam okazję za pośrednictwem „Naszego Przeglądu" wynurzyć się przed czytelnikiem żydowskim ze swoich przeżyć i opowiedzieć o swojej karjerze artystycznej, bo jak paradoksalnie toby nie brzmiało, to jednak przyznać muszę, że Żydzi w dużej mierze przyczynili się do ustalenia mojej sławy i moich triumfów na scenach całego niemal świata.

...Pierwszy mój występ miał miejsce w roku 1924. W sali żydowskiego kina „Sfinks", w obecności wyłącznie prawie żydowskiej publiczności, zadebjutowałem w prologu opery „Faust". Zachwyt publiczności był tak serdeczny i szczery, że od pierwszego występu polubiłem tę wyjątkowo - entuzjastyczną publiczność żydowską. Im też — tym **prowincjonalnym słuchaczom żydowskim — zawdzięczam mój pełen sławy lot artystyczny.** Także moim pierwszym profesorem i faktycznym **odkrywcą mego talentu był żydowski profesor muzyki Ignacy Warmut z Krakowa.**

...Jak już powiedziałem, **dużo zawdzięczam Żydom i dużo się od nich nauczyłem,** tak naprzykład moi koledzy Żydzi **nauczyli mnie trochę czytać po żydowsku i hebrajsku,** i muszę przyznać, że, słysząc nieraz komendę żydowskich skautów, maszerujących po ulicach Sosnowca przy dźwiękach komendy **„achat, sztam, szalosz, arba",** byłem zachwycony fonetycznością i rytmiką języka hebrajskiego.

...Ale nietylko młodzież mnie interesowała. **Nieraz zakradałem się do jakiejś zarzuconej bóżniczki,** zapełnionej starymi Żydami i **pełen ekstazy przysłuchiwałem się modłitwom i smutnemu śpiewowi kantora.**

...Przed 5-ma laty **śpiewałem w synagodze żydowskiej.** Kiedy występowałem na koncercie w Bielsku, kantor tamtejszej synagogi zaprosił mnie przed południem do świątyni, gdzie wypróbował mój głos. Przy tej okazji pokazał mi wszystkie urządzenia synagogalne i rodały. Byłem tem wszystkiem tak oszołomiony, że **rozśpiewałem się natchniony świętością miejsca.** I raz jedyny w życiu śpiewałem w żydowskiej świątyni. Ciężki los narodu żydowskiego, ich martyrologja i prześladowania, wzbudziły nieraz we mnie najwyższą dla nich sympatję i współczucie, oraz najwyższą **admirację i kult** dlatego, że pomimo ich ciężkich warunków życiowych żywią oni jednak najwyższy entuzjazm dla sztuki...

...Nie bacząc na to — uśmiecha się znacząco Kiepura, — że pochodzę z katolickiej rodziny i wychowany zostałem w duchu czysto katolickim, **znam i lubię żydowskie i hebrajskie pieśni** ludowe, a w szczególności hymn żydowski — „Hatykwa", który często sobie nucę...

Przytoczyliśmy dosłownie całe ustępy z wywiadu, udzielonego przez J. Kiepurę p. Eli Baruchinowi i — musimy się przyznać — przykro nam było, że w bezwzględnym i najczęściej niewybrednym pościgu za reklamą p. J. Kiepura w wywiadzie tym omal nie wyraził gotowości... obrzezania się, bo byłby to jedyny sens ideowy entuzjastycznego dytyrambu. A ten uśmiech znaczący — też wiele znaczy. Jednem słowem, świetny głos śpiewaka niezawsze chadza w parze z taktem i poczuciem własnej godności. Przykro to powiedzieć, a jednak trzeba.

TRANSMISJA KONCERTU SYMFONICZNEGO.

Dnia 21 bm. o godz. 20.15 rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Doliny Szwajcarskiej koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego. Jako solista wystąpi tego wieczoru Bolesław Ginzburg, który wykona koncert na wiolonczelę i orkiestrę Saint-Sainsa z towarzyszeniem orkiestry. W części symofnicznej egzotyczna bajka mistrza rosyjskiego, Rymskija Korsakowa — Szeherezada, oraz w części drugiej uwertura do opery Wagnerowskiej „Tanhauser".

Dlaczego tylko samochody?

PROJEKT IZBY P.-H. W SOSNOWC U OPODATKOWANIA POJAZDÓW KONNYCH.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu zamierza zwrócić się do czynników rządowych z szeregiem wniosków w sprawie nowelizacji przepisów ustawy o państwowym funduszu drogowym. Jak wiadomo, międzyministerjalna komisja dla tej sprawy wzięła pod rozwagę postulaty właścicieli autobusów i dorożek samochodowych i oczekiwać należy częściowego ich uwzględnienia. Komisja komunikacyjna Izby, popierając stanowisko związków właścicieli autobusów i autodorożek postanowiła jednak prosić o rozszerzenie ulg także i na samochody osobowe.

Izba zwraca przedewszystkiem uwagę na nietrafną — jej zdaniem — **zasadę opodatkowania w związku z faktem posiadania samochodu, a bez uwzględnienia kwestji zużycia dróg przez pojazdy.** Opłaty na fundusz drogowy stały się też szczególnie uciążliwe dla tych, którzy stosunkowo mało korzystają z posiadanych samochodów, co się odnosi w pierwszym rzędzie do samochodów prywatnych, w skutkach zaś swych może się przyczynić do zabicia i tak nikłego **rozwoju ruchu automobilowego w Polsce.**

Komisja komunikacyjna Izby, która na posiedzeniu w dniu 18 bm. rozważała powyższe zagadnienie, uchwaliła — po referacie dra Brauna i obszernej dyskusji, w której zabierali głos przewodniczący komisji r. dr. Klonowski, wiceprezes Izby Gruszczyński i dr. Likiernik, rr. Eychler, Klepacki, Kucharski i inni oraz dyr. Dttrich — co następuje:

1) poprzeć postulaty związków właścicieli autobusów i autodorożek;

2) nie podważając zasad funduszu drogowego — wskazać na konieczność obniżenia jego globalnej sumy, a to w uwzględnieniu aktualnej szczególnie ciężkiej sytuacji gospodarczej;

3) prosić o objęcie ulgami także samochodów osobowych, a w szczególności o obniżenie do minimum opłat od wagi samochodu;

4) wprowadzić natomiast minimalnej wysokości opłaty od użycia benzyny i opon, oraz

5) obłożyć opłatami pojazdy konne, które w ogromnej mierze niszczą nasze szosy i stanowią w Polsce w przeciwieństwie do zagranicy gros ruchu kołowego.

W tej ostatniej kwestji zaaprobowała komisja pomysłowy projekt korespondenta Izby p. M. Korwin-Szymanowskiego, który **proponuje obłożenie niskiemi opłatami (np. 20 gr.) furmanek, przybywających na targi, które, jak powszechnie wiadomo, stanowią właśnie olbrzymią większość ruchu kołowego na szosach.**

Podatek w tej formie byłby łatwiejszy do ściągnięcia, niewątpliwie sprawiedliwy, a mógłby przynieść efekt finansowy bardzo znaczny i z pewnością mógłby zrównoważyć ubytek, wynikły przez zmniejszenie opłat od samochodów osobowych.

Dla szczegółowego opracowania wniosków w sprawie nowelizacji ustawy wybrano specjalną podkomisję, w skład której weszli pp. r. Bereszko z sekcji przemysłowej, r. Kwiatek z sekcji handlowej oraz r. Strokowski z sekcji górniczej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

20 CZWARTEK	**Dziś** Bernarda Op. **Jutro** Joanny Wd. **Wschód słońca** 4 m. 27. **Zachód** „ 18 m. 53.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Małżeństwo we troje".

Kino „Palace" — „Generał Crack".

× **OSOBISTE.** Zastępca starosty będzińskiego p. A. Izydorczyk wyjechał na 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Kierownik Wydziału śledczego P. P. w Sosnowcu kom. Wł. Kocuper powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Rozpoczął urlop zastępca kierownika wydziału śledczego kom. Z. Rosołowicz.

× **MONOGRAFJA ZAGŁĘBIA.** Otrzymaliśmy następujące zawiadomienie: Niniejszem podajemy do wiadomości, że z powodów od nas niezależnych zeszyt numer 17 wydawnictwa „Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego" ukaże się dopiero około 25 b.m. wraz z zeszytem nr. 18. Redakcja Monografji Zagłębia Dąbrowskiego.

× **PRZYKRA WIADOMOŚĆ.** W Będzinie rozeszła się wiadomość, iż z dn. 1 września r.b. nastąpi redukcja urzędników starostwa i Sejmiku. Ilu urzędników zostanie zredukowanych, narazie niewiadomo, w każdym razie wiadomość o redukcji wywołała duży niepokój wśród pracowników wymienionych instytucyj.

× **NOWE ULICE W SOSNOWCU.** W dniu wczorajszym Magistrat sosnowiecki nadał nazwy dwom ulicom powstałym w związku z wybudowaniem bloków mieszkalnych dla pracowników umysłowych koło dworca Dęblińskiego i pracowników fizycznych koło ul. Suchej na Pogoni. Ulica w blokach mieszkalnych pracowników umysłowych otrzymała nazwę Jagiellońskiej, a w blokach mieszkalnych pracowników fizycznych Lwowskiej.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

CZWARTEK 20 SIERPNIA 1931.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.10 Komunikat meteorologiczny — 13.20 Przerwa. — 14.50 Komunikat gospodarczy — 15.25 M. Ankiewiczowa: „Przegląd czasopism kobiecych" — 15.45 Komunikat Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej — 16.00 Koncert z płyt gramofonowych — 16.35 Wiadomości wojskowe dla wszystkich — 16.45 Intermezzo muzyczne — 17.35 „O prawdzie i fałszu w nauce" — wygł. prof. Witold Wilkosz — 18.00 Recital śpiewaczy p. Andy Kitschman — 1. Haendel: Arja z op. „Acis i Galatea" 2. Mozart: a. Arietta b. Rondo z op. „Dyrektor teatru" 3. Rossini: Gondoliera 4. Bizet: Stara piosenka 5. Grieg: Mewy 6. Rubinstein: Jaskółeczka 7. Rachmaninow: Gruzińska pieśń 8. R. Strauss: a. Znalazłem! b. Panicz Maj c. Barkarola 9. Meyerbeer: a Arja z op. „Hugonoci" b. Arja z op. „Dinorah" — 1900 Codzienny odcinek powieściowy — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Mgr. Turski: „Jak kształt ma ziemia" — 19.50 Komunikaty harcerskie — 19.55 Komunikat meteorologiczny — 20.15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie — 21.30 Słuchowisko „Musisz się ożenić" — Labiche'a — 22.00 Feljeton p. Elgi Kern: „Jeszcze o wybitnych kobietach" — 22.20 Komunikat meteorologiczny — 22.30 Koncert solisty — 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

× **KAZIMIERZ KRUKOWSKI W SOSNOWCU.** W piątek 21 b.m. wystąpi tylko jeden raz znakomity artysta warszawskich teatrów rewjowych K. Krukowski (Lopek). Bezkonkurencyjny ten artysta ukaże się nam w najnowszym repertuarze autorów tej miary co: Tuwim, Hemar, Włast, Szer-szeń. W wieczorze obok Krukowskiego biorą udział: Irena Carnero, Wacława Włodarczykówna, oraz Adam Rapacki.

× **EGZAMINY WSTĘPNE** w gimnazjum męskiem Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu (ul. Dziewicza 4) rozpoczną się 28 b.m., do wszystkich klas Przy gimnazjum istnieje klasa wstępna. Gimnazjum posiada pełne prawa gimnazjów państwowych. Jednocześnie zawiadamia się zainteresowanych pracowników państwowych, że i w nowym roku szk. 1931-32 przysługuje im zwrot opłaty szkolnej za naukę dzieci w szkołach prywatnych bez obowiązku przedstawiania zaświadczeń o braku wolnych miejsc w szkołach państwowych (rozp. Min. W. R. i O. P. z dn. 24.6-1931 N. I. Prez. 4864-31).

Reorganizacja sierocińca

W ZĄBKOWICACH.

W dniu 18 b.m. odbyło się posiedzenie komisji właściciel sierocińca w Ząbkowicach, na którem rozpatrywano pretensje, zgłoszone przez dostawców sierocińca i przez personel. Następnie komisja zastanawiała się nad sposobami dalszego prowadzenia zakładu, ponieważ obecnie znajduje się w sierocińcu tylko 29 wychowanków, 70 bowiem musiano umieścić w zakładach dla dzieci jaglicznych w Częstochowie i Witkowicach. Nieliczną garstkę wychowanków postanowiono umieścić w innych zakładach wychowawczych, ewentualnie tych, którzy posiadają odpowiedni wiek, skierować do pracy. Obecny okres zostanie wykorzystany na zreorganizowanie zakładu i przygotowanie sierocińca do użytku z dn. 1 stycznia 1932 r.

Na temże posiedzeniu komisja zwolniła cały personel zakładu. Likwidowanie zobowiązań i przeprowadzenie reorganizacji sierocińca powierzono p. M. Domagale.

× **PRZYPOMNIENIE.** Jutro w piątek, o godz. 8 wieczorem odbędzie się ogólne zebranie członków Chrześcijańskiego Tow. dobroczynności w Sosnowcu w sali przy kościółku N. Serca Jezusowego, ul. 3 Maja 20, w drugim prawomocnym terminie.

× **NIEODEBRANE DOLARÓWKI.** Nieodebrane wygrane premjówki dolarowej z roku 1926 wobec upłynięcia ustawowego okresu 5-letniego zaczęły przechodzić na własność państwa. Nieodebranych premji jest ogółem jeszcze na sumę 71000 dolarów, które stopniowo do roku 1936 staną się własnością skarbu.

× **EMERYCI A ULGI NA KOLEJACH DLA WOJSKOWYCH.** Ministerstwo komunikacji wydało ostatnio polecenie kasjerom kolejowym, aby nie wydawali emerytom wojskowym, zgłaszającym się do kas w umundurowaniu, biletów za opłatą według taryfy wojskowej. Bilety te na podstawie osobistych legitymacyj mogą jedynie otrzymywać wojskowi w stanie czynnym. Emeryci wojskowi korzystają na podstawie swoich legitymacyj z normalnych ulg przejazdowych i nie są objęci taryfą wojskową. Równocześnie Ministerstwo komunikacji zwróciło uwagę kasom kolejowym, że dzieci wojskowych zawodowych niżej 10 lat mogą korzystać tylko z ogólnie przyznanej dzieciom w tym wieku ulgi przejazdowej.

× **PRZESYŁKI POCZTOWE DO ROSJI SOWIECKIEJ.** Ostatni numer „Monitora" donosi: Zdarzają się wypadki, że nadawcy, wysyłając do Rosji Sowieckiej paczki z artykułami żywnościowemi i innemi przedmiotami, nie podają w deklaracjach celnych szczegółowej zawartości paczek, oraz wkładają również do paczek przedmioty niedozwolone do wwozu do ZSRR. a dla przemycenia ich, ukrywają je wewnątrz przedmiotów dozwolonych. W obydwóch wypadkach sowieckie władze celne konfiskują nietylko przemycane lub niezaznaczone w deklaracjach celnych przedmioty, lecz także całe paczki, w których się one znajdują.

Celem uchronienia publiczności przed stratami Min. poczt i telegrafów wydało zarządzenie by personel pocztowy pouczył dokładnie nadawców, wysyłających paczki do Rosji, ażeby w deklaracjach celnych zaznaczali wszystkie, nawet najdrobniejsze przedmioty, zawarte w paczce, oraz nie wkładali do nich przedmiotów zakazanych do wwozu do ZSRR. Wykaz przedmiotów, dozwolonych do wwozu do Rosji, jest ogłoszony w Dzienniku Urzędowym M. P. T. Nr. 12 z 1931 r. w i tej sprawie personel pocztowy będzie udzielał na żądanie stron koniecznych informacji.

× **TYFUS W DĄBROWIE.** W Dąbrowie stwierdzono kilka wypadków tyfusu brzusznego. Jak ustalono, chorobę przywleziono z innych miejscowości, bądź też powstała ona skutkiem jedzenia brudnych owoców, przywożonych furmankami do miasta. Miejski wydział zdrowia przedsięwziął wszelkie środki, celem wytępienia niebezpiecznej choroby. Wypadek powyższy powinien być jeszcze jedną przestrogą, aby nie jeść brudnych owoców, lecz każdy owoc, nabyty w sklepie lub na furmance należy dobrze obmyć w wodzie.

Echa napaści bojówki sanacyjnej.

Wyrok Sądu okręgowego w sprawie p. Stodołkiewicza.

W okresie przed ostatniemi wyborami do Sejmu i Senatu, jak wiadomo, hulały bezkarnie bojówki sanacyjne, napadając i terroryzując tych, którzy nie opowiedzieli się za B.B. Występy bojówkarzy, rekrutujących się przeważnie z najgorszych mętów i szumowin, miały miejsce również i w naszym okręgu wyborczym. Szczególną „sławą” cieszyli się w powiecie Zawierciańskim, a zwłaszcza w Koziegłowach dwaj bojowcy, członkowie tamtejszego „Strzelca”: Marjan Peruga i Franciszek Majka.

ATAK NA SZYBY.

Obaj wspomniani bojówkarze wieczorem dnia 31 października ub. r. **przyszli na podwórze gospodarza Jana Stodołkiewicza, cieszącego się najlepszą opinją**, członka Sejmiku, ławnika Sądu pokoju oraz członka wielu instytucyj **i wybili mu szyby w oknach**. Gdy Stodołkiewicz, na dźwięk tłuczonych szyb, wybiegł z domu, **Peruga i Majka rzucili się na niego i dotkliwie go pobili**, poczem rzucili się do ucieczki.

ŚMIERĆ AWANTURNIKA.

Za uciekającymi pobiegł Stodołkiewicz, chcąc zaalarmować policję, któraby ich aresztowała. Podczas ucieczki Peruga przewrócił się i poniósł śmierć, wskutek uderzenia tępem narzędziem. Po fakcie tym, następnego dnia policja miejscowa aresztowała Stodołkiewicza jako domniemanego zabójcę Perugi oraz kilku członków Stronnictwa narodowego, którzy jakoby mieli namawiać Stodołkiewicza do zabicia Perugi, członka BB. i strzelca.

Tymczasem aresztowani zostali natychmiast po przesłuchaniu przez sędziego śledczego wypuszczeni na wolność. Stodołkiewicz zaś nigdy nie należał do Stronnictwa narodowego, a ostatnio był zwolennikiem Piasta.

SPRAWA O „ROZMYŚLNE“ ZABÓJSTWO.

Stodołkiewicz przebywał w areszcie do dnia 10 grudnia 1930 r., skąd został **wypuszczony za kaucją**. Po przeprowadzeniu śledztwa została wytoczona mu sprawa o rozmyślne zabójstwo. Odroczona raz, sprawa ta znalazła się powtórnie na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu w dniu wczorajszym. Rozprawie przewodniczył **wiceprezes S. Wolski**, wotowali sędziowie **Wierzbicki i Białobrzeski**; oskarżał prokurator **H. Rajzman**, bronił **adwokat Pawełek**.

Z powołanych na rozprawę świadków nie stawiło się czterech, między innymi również kompan Perugi Fr. Majka, świadek oskarżenia. Po zrzeczeniu się przez obrońcę nieobecnych świadków obrony, sąd postanowił odczytać zeznania Majki i rozprawę przeprowadzić.

ZEZNANIE OSKARŻONEGO.

Oskarżony **STODOŁKIEWICZ** do winy się nie przyznał, oświadczając, że Perugi nie uderzył. Usłyszawszy krzyk tłuczonych szyb, wybiegł na podwórze, gdzie zastał Perugę i Majkę, którzy **rzucili się na niego, pobili go i pokrwawili**, poczem wybiegli na drogę. Na szosie w pewnej chwili Peruga padł na ziemię, Majka zaś pobiegł dalej, a za nim Stodołkiewicz. Natknąwszy się na policjantów Marczewskiego i Wita, **opowiedział im o najściu na mieszkanie**. O śmierci Perugi Stodołkiewicz dowiedział się, gdy wracał do domu. Na pytanie prokuratora, czy należał do jakiej partji, Stodołkiewicz **oświadczył, że nie**.

Następnie Stodołkiewicz **oświadczył**, że nieobecny na rozprawie świadek Utracki opowiadał, **iż Peruga i Majka otrzymali od kogoś pieniądze na wódkę z zaleceniem, by Stodołkiewicza pobili i wytłukli mu szyby w mieszkaniu**.

CZŁONEK B.B. i STRZELEC.

Po oświadczeniu Stodołkiewicza odczytane zostały zeznania Majki. Z zeznań tych wynika, że Majka był członkiem B.B. i Strzelca, **Peruga zaś instruktorem Strzelca**. Według zeznań Majki, Stodołkiewicz uderzył Perugę w głowę tępem narzędziem, co spowodowało śmierć.

Po odczytaniu zeznań Majki zeznawali zaprzysiężeni trzej funkcjonarjusze policji z posterunku P. P. w Koziegłowach: **post. Wita, st. post. Marczewski** i komendant posterunku przodownik Kaznowski.

KIM BYŁ PERUGA?

Świadkowie wydali bardzo dobrą opinję o oskarżonym, natomiast **Perugę przedstawili jako najgorszego opryszka, zwanego postrachem okolicy, wielokrotnie karanego za kradzieże, napady a nawet zabójstwo, dokonane podczas służby wojskowej**. Peruga był żołnierzem II klasy **i podczas czteroletniej służby nie opuszczał prawie więzienia; wreszcie zwolniony został z wojska jako umysłowo chory.**

PO WALCE Z OPRYSZKIEM.

Świadek post. **WITA**, wracając z służby, usłyszał **krzyki kobiece**, dochodzące, od strony domu Stodołkiewicza. Podjechawszy na rowerze bliżej rynku, widział uciekającego Majkę oraz ścigającego go Stodołkiewicza, który rzucił za nim kijem. Gdy Stodołkiewicz zatrzymał się, świadek widział, **że był on podrapany i zakrwawiony oraz miał ślady krwi na koszuli.**

Świadek st. post. **MARCZEWSKI** również **słyszał krzyki kobiece**, dochodzące z ulicy Siewierskiej, gdzie mieszkał Stodołkiewicz.

PIJAŃSTWO PRZED NAPADEM.

Świadek **KAZNOWSKI** zeznaje, że następnego dnia na posterunek zgłosił się sołtys Cesarz i przyniósł orczyk, znaleziony rzekomo na jego podwórzu przez sąsiadkę. Orczyk ten przodownik Kaznowski załączył jako dowód rzeczowy do śledztwa. Czyj to był orczyk, tego nie ustalił. Z kolei świadek zeznał, że ustalił w toku śledztwa, iż **Peruga z Majką i innym osobnikiem pili wódkę w restauracji Kosowskiej na jakieś dwie godziny przed śmiercią Perugi**, przyczem obecny tam **niejaki Świerczewski z Sejmiku wręczył Perudze 10 złotych** za jakąś pracę, resztę zaś pieniędzy miał mu dać następnego dnia.

Zapytany przez prokuratora, dlaczego Peruga i Majka wybili szyby w mieszkaniu Stodołkiewicza, przod. Kaznowski oświadczył, że nie jest wykluczonem, iż **mógł ich do tego ktoś namówić**, ponieważ nie mieli oni nigdy żadnych nieporozumień z oskarżonym.

MOTYWY ARESZTOWANIA.

Charakterystyczne było oświadczenie przod. Kaznowskiego o aresztowaniu następnego dnia po fakcie mieszkańców Koziegłów Chachulskiego, Bazana i Puszczewicza: **aresztował ich mianowicie dlatego, że rozeszły się pogłoski jakoby Stodołkiewicz zabił Perugę z namowy członków Stronnictwa narodowego.** Pogłosek tych jednakże komendant posterunku **nie sprawdził**. W dalszym ciągu św. Kaznowski, odpowiadając na pytania obrońcy, stwierdził, że **zeznania świadka Fr. Majki, w śledztwie nieobecnego na rozprawie, były sprzeczne.**

PROTOKUŁ OGLĘDZIN.

W międzyczasie został odczytany protokuł oględzin sądowo - lekarskich, z którego wynikało, że Peruga zmarł wskutek wylewu krwi do mózgu, co spowodowane zostało uderzeniem w tył głowy. **Z otwartej czaszki i z żołądka zalatywał podczas sekcji odór alkoholu**, co wskazywało, że **Peruga krytycznego wieczoru był pijany.**

Biegły dr. Faliński stwierdził, że **rana** spowodowana uderzeniem Perugi w głowę **była groźna, lecz nie śmiertelna**. Po otrzymaniu ciosu Peruga mógł jeszcze przebiec około 20 kroków. **Biegł ten oraz zamroczenie alkoholem przyspieszyły śmierć Perugi.**

Św. **ANTONI MAJKA** słyszał wieczorem około godz. 10 hałas na ulicy Siewierskiej oraz pierwszy spostrzegł trupa Perugi, leżącego na drodze.

MNIE ZABIJ, SYNA NIE ZABIJAJ!

Św. JAN KOREK słyszał **wrzask na podwórzu Stodołkiewicza oraz krzyki jego matki: „Mnie zabij, syna nie zabijaj“.**

Główny świadek oskarżenia **Stanisław SZYJA**, wracając z zebrania, słyszał dochodzące od zabudowań Stodołkiewicza krzyki: **„Lepiej zabijcie mnie, niż mego syna“.** Dalej zeznaje, że widział, jak **szamocząc się z Perugą i Majką, Stodółkiewicz wywijał kijem.**

NIE WIDZIAŁ.

Na zwróconą przez sąd uwagę, że w śledztwie zeznał, iż widział, jak Stodołkiewicz uderzył Perugę, świadek woła: **„Niech Bóg broni, nie widziałem żeby uderzył“.** Następnie świadek stwierdza że prawdziwe jego zeznania są obecne, zeznane pod przysięgą. Dlaczego inaczej zeznawał w śledztwie, świadek nie umie wyjaśnić.

Świadek CESARZ zeznaje, że zaniósł na posterunek policji orczyk, znaleziony na jego podwórzu, za oborami pod płotem. Orczyk ten zaniósł dlatego, że dowiedział się, jakoby Peruga został zabity podobnem narzędziem przez Stodołkiewicza. Ponieważ Stodołkiewicz nie przechodził ulicą obok domu Cesarza, więc mógłby rzucić orczyk tylko ze swego podwórka, odległego o 50 m. i oddzielonego trzema posesjami.

ZEZNANIA MATKI OSKARŻONEGO.

Zkolei zeznawała matka oskarżonego **Marjanna MATEJA.** Staruszka z płaczem opowiada, jak **Peruga i Majka, wybiwszy szyby w oknach, pobili jej syna, który wybiegł na podwórze.** Na prośby jej, aby nie bili syna, **Peruga pchnął ją silnie, tak że upadła na ziemię.**

Świadek **Bol. KUCZERA** krytycznego wieczora spotkał Perugę i **bez żadnego powodu został przez niego uderzony kamieniem.** Świadek widział, **że Peruga był pijany.** To samo stwierdził świadek, **Jan NOWAK.**

BYŁ NAMÓWIONY PRZEZ KOGOŚ...

Brat zabitego, św. **Antoni PERUGA**, zeznał, że krążyły pogłoski, jakoby **zabity namówiony był przez kogoś do pobicia oskarżonego i wybicia mu szyb.**

NIE CHCIAŁ MIEĆ ŚWIADKÓW.

Świadek Szmul BULWIK, właściciel piekarni, znajdującej się naprzeciw domu Stodołkiewicza, usłyszawszy krzyk tłuczonych szyb wyszedł na drogę. Tu- taj spostrzegł Perugę z Majką.

Zeznając dalej z niechęcią, pod naciskiem obrońcy, Bulwik zeznał, że **Peruga wziął go pod rękę i kazał mu iść do domu, aby nie był świadkiem tego, co miało się dziać.**

Po przesłuchaniu świadków obrońca załączył do sprawy opinję zarządu gminy, sędziego Czaputowicza, proboszcza Tuory oraz b. sędziego sądu w Żarkach, obecnie adwokata Kuziora o oskarżonym, jako o człowieku bardzo solidnym i spokojnym.

GŁOS PROKURATORA I OBROŃCY.

Po zakończeniu przewodu sądowego zabrał głos prokurator. W przemówieniu swem **prokurator zrzekł się oskarżenia z art. 455, mówiącego o rozmyślnem zabójstwie, natomiast popierał oskarżenie art. 458, mówiącego o przypadkowem zabójstwie.**

Obrońca oskarżonego, adw. **Pawełek**, w dłuższem przemówieniu dowiódł, że oskarżony jako napadnięty **zmuszony był bronić się, co na jego miejscu uczyniłby każdy człowiek.** Dlatego też nie może być mowy o **przekroczeniu granic obrony koniecznej.** Napad na Stodołkiewicza **był uplanowany i zapłacony, gdyż napastnicy nie działali z własnej inicjatywy**, ponieważ nie mieli żadnych uraz ani pretensyj do oskarżonego. W konkluzji swych wywodów obrońca prosił o uniewinnienie oskarżonego.

WYROK.

Po półgodzinnej przerwie sąd ogłosił wyrok, skazujący Stodołkiewicza za spowodowanie b. ciężkiego uszkodzenia ciała Perugi, zaznaczając, że czynu swego dokonał pod wpływem silnego wzruszenia duchowego, **spowodowanego gwałtem na jego osobie na 18 miesięcy więzienia, zamieniającego dom poprawy** z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu od dnia 2.XI do 10.XII 1930 r. oraz na 80 zł. opłat sądowych i obciążyć go kosztami postępowania sądowego; **dowód rzeczowy, orczyk, zniszczyć.**

Stodołkiewicz przebywa na wolności za kaucją i **oczywiście wnosi apelację od powyższego wyroku do wyższej instancji.**

PRZYPOMNIENIE.

Przypomnieć się godzi, jak to „Expres Zagłębia“ w numerze 287-ym z dnia 5 listopada ub. roku opisał pogrzeb zmarłego Perugi:

> W pogrzebie wzięły udział liczne rzesze miejscowego społeczeństwa i delegacje: **Federacji Z. O. O., Związku strzeleckiego, powiatowego zarządu BBWR z Zawiercia, Związek inwalidów, Związek rezerwistów i b. wojskoych itd.**
>
> Przed trumną niesiono wieńce, z których wyróżniał się wieniec BBWR z napisem: „Ofierze ohydnego mordu politycznego — powiatowy komitet BBWR w Zawierciu.
>
> ...kondukt ruszył na cmentarz, gdzie **przemawiali: kmdt. pow. Związku strzeleckiego p. Stosik i p. świstek).**
>
> W czasie opuszczania trumny do grobu zebrani odśpiewali „Rotę“ i **„ŚPIJ KOLEGO W CIEMNYM GROBIE“.**
>
> Po pogrzebie, przed cmentarzem w obecności rodziny zamordowanego i uczestników pogrzebu odbył się **apel strzelecki.** Do strzelców przemawiali: **kmdt. Stosik i sekretarz Federacji P. Z.**

Ucieczka przed odpowiedzialnością

Rozwiązanie Rady miasta Olkusza przez klub B.B.

Posiedzenie Rady miejskiej w Olkuszu w dniu 17 bm. przyniosło sensacyjną niespodziankę w postaci rozwiązania Rady, będącej większością BB. i oddanych jej kilku radnych żydów.

Na porządku dziennym był tylko jeden punkt, mianowicie wybór ławników. Po odczytaniu odnośnego dekretu o wyborach, na ręce przewodniczącego burmistrza złożono dwie listy kandydatów na ławników, tj. klubu BB. z ponownemi nazwiskami unieważnionej listy (pp. Milbrandt, dr. Chain i Żmysło), oraz Koła żydowskiego (opozycji) z kandydatami pp. Muszkatblatem, Aksamitem i Mojżeszem Szwarcbergiem.

Zanim jednak przystąpiono do głosowania, burmistrz zarządził przerwę, która ostatecznie zadecydowała o kroku BB., bowiem na ostatniem posiedzeniu tego klubu decyzja taka jeszcze nie zapadła.

Po przerwie dr. Osowski w imieniu BB. oświadczył, że **radni jego klubu mandaty swe składają**, takie samo oświadczenie złożył w imieniu żydów idących ręka w rękę z klubem BB. radny Flaszenberg.

W związku z rozwiązaniem Rady zabrał głos radny Mrożewski (PPS.), podkreślając, że krok BB. łącznie z klubem żydowskim stanowi **charakterystyczną ucieczkę od pracy dla miasta i szumnie głoszonej sanacji.** Radną po narzuceniu miastu budżetu — ciągnął dalej radny M. — bez wyłonienia komisji rewizyjnej rozchodzi się do domów, pozostawiając za sobą **największy bałagan.** Żegna klub BB. z nadzieją nieспotkania się więcej w pracy dla miasta na terenie Rady.

Dr. Osowski przyznaje, że sytuacja dla miasta jest ciężka i że **klub BB. nie chciałby być odpowiedzialnym za dalsze losy miasta.**

Po rozwiązaniu Rady, niewybraniu ławników i rezygnacji burmistrza, **wytworzyła się w Olkuszu sytuacja osobliwa.** Przypuszczać należy, że władze nadzorcze poradzą sobie z tem bezkrólewiem w ten sposób, że **p. Starkiewicz urzędować będzie dotąd,** dopóki nie zostanie naznaczony komisarz z radą przyboczną, a komisarzem tym może być sam p. Starkiewicz.

W każdym razie urzędowanie p. Starkiewicza — jest to dalszy ciąg fermentu i niegojąca się rana na ciele chorego miasta. Całe prawie społeczeństwo olkuskie opowiada się przeciwko p. Starkiewiczowi.

Bojówkarz wyborczy

NA STANOWISKU.

Ideowem zadaniem t. zw. sanacji moralnej jest udzielanie nietylko odznaczeń członkom „awangardy i elity", ale i tłustych posad a choćby dostatnich zaopatrzeń. Pamięta również sanacja o tych, którzy nietyle głową ile pięścią, kijem lub nożem pomagali jej w „ideowem" zwycięstwie w okresie wyborów sejmowych. Mamy tego dowody w rządzonych komisarycznie magistratach, a doszły nas alarmujące wiadomości z Psar, że osławiony pałkarz Trzcionka, powołany na stanowisko podmajstrzego murarskiego przy budowie klinkierni sejmikowej, poczyna sobie tak, jakby budowa tej klinkierni była dalszym ciągiem akcji wyborczej.

Robotnicy żalą się na jego gburowate zachowanie, niektóre osoby mają do niego pretensje z powodu niezapłaconych rachunków, a szczytem jego junactwa sanacyjnego była zaobserwowana onegdaj scena, jak Trzcionka wyciągnął rewolwer i groził nim kowalowi Nowosińskiemu, na co znikąd nie zwrócono mu uwagi, jakkolwiek furja ta była zgoła niesamowitą.

Możeby władze Sejmiku zajęły się junakiem, który może im narobić wielkiego kramu.

× **URZĄDZENIE PRZEJŚCIA PRZED WIADUKTEM.** Z uwagi na to, iż droga przed wiaduktem kolejowym w Dąbrowie wybrukowana jest t. zw. kociemi łbami, co jest dużą niewygodą dla spieszących na kolej, lub wracających z pociągu, zwłaszcza, gdy niesie się pakunki, Magistrat ułożył od wiaduktu do chodnika po przeciwnej stronie pas, szerokości kilku metrów z kostki granitowej.

× **PRZEWÓZ PASAŻERÓW SAMOCHODAMI CIĘŻAROWEMI.** Ministerstwo robót publicznych wskazało w początkach czerwca urzędom wojewódzkim niedopuszczalność używania samochodów ciężarowych do publicznego przewozu pasażerów lub też do przewozu jednocześnie osób i towarów oraz poleciło zastosować odpowiednie środki w celu usunięcia używania samochodów ciężarowych niezgodnie z ich przeznaczeniem i wbrew względom bezpieczeństwa.

Pomimo tych zarządzeń, płatny przewóz podróżnych samochodami ciężarowemi i półciężarowemi nietylko nie przestał być uprawiany, ale przeciwnie, wzmógł się po wejściu w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym z wyraźnym celem obchodzenia postanowień tej ustawy o opłatach od biletów za przejazd pojazdem mechanicznym. Ponieważ taki stan rzeczy, przynoszący szkodę państwowemu funduszowi drogowemu, jest niedopuszczalny ze względu na bezpieczeństwo publiczne i wywołuje słuszne skargi właścicieli autobusów na nielegalną konkurencję, Ministerstwo robót publicznych zwróciło się obecnie z nowem pismem okólnem do wojewodów z prośbą, aby ponownie zwrócili uwagę starostów na konieczność energicznego przeciwdziałania szerzącym się nadużyciom w ramach obowiązujących rozporządzeń, stosując wysokie grzywny, a w razie ich nieskuteczności, zabraniając czasowo używania pojazdu ciężarowego, w myśl postanowień rozporządzenia z dn. 27 stycznia 1928 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych.

× **NIECH GRECJA ZAPŁACI.** Niejaki Owsiak Stanisław, pochodzący z Łęki, powiatu Brzeskiego, przyszedł do restauracji p. Mańki przy ul. Gzichowskiej w Będzinie, gdzie sobie dobrze podjadł, a kiedy przyszło do płacenia oświadczył, iż pieniędzy nie posiada. Pomysłowym „gościem" zaopiekowała się policja, która stwierdziła, iż Owsiak miał już kilka podobnych spraw.

× **POŻAR AUTA CIĘŻAROWEGO.** Wczoraj o godz. 6.30 popołudniu na podwórzu browaru „Korona" przy ul. Małachowskiego w Będzinie podczas nalewania benzyny do baku auta ciężarowego, prawdopodobnie skutkiem zajęcia się benzyny od papierosa, nastąpił gwałtowny wybuch. Ogień ogarną wkrótce całe auto, które uległo całkowitemu spaleniu, przyczem pożar zlikwidowała straż pożarna.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zmniejszenie opłat na fundusz drogowy.

Międzyministerjalna komisja, powołana przez prezesa Rady ministrów do rozpatrzenia sprawy opłat od autobusów i taksówek ukończyła swe prace. Tezy, przyjęte przez komisję, uzyskały aprobatę prezesa Rady ministrów i będą stopniowo realizowane.

Komisja stwierdziła konieczność wprowadzenia zasady koncesjonowania przemysłu komunikacji samochodowej oraz wprowadzenia pewnych zmian w ustawie o państwowym funduszu drogowym przez stosowanie kombinowanego systemu opłat od wagi i od materjałów pędnych. Tezy powyższe mogą być urzeczywistnione w drodze prawodawczej. Jakkolwiek część pracy już została uprzednio wykonana, to termin zrealizowania nawet w przybliżeniu nie będzie mógł być określony. Do tego czasu obowiązywać będzie ustawa z dnia 3 lutego br. o państwowym funduszu drogowym.

Co do wykonania tej ustawy komisja wypowiedziała się:

1) Za pozostawieniem opłat od samochodów osobowych prywatnych w dotychczasowej wysokości;

2) Za zmniejszeniem o 20 proc. i niestosowaniem progresji od wagi samochodów ciężarowych prywatnych oraz samochodów zarobkowych (ciężarowych, taksówek i autobusów).

3) Za pobieraniem opłaty od rzeczywiście sprzedanych biletów autobusowych, stosownie do art. 18 ustawy o państwowym funduszu drogowym, a stosowaniem opłat ryczałtowych tylko na prośbę przedsiębiorców. Przy obliczaniu ryczałtów może być uwzględniane zróżniczkowanie terytorjalne, sezonowe oraz stopniowe osiąganie normalnego obciążenia przewidzianego w ustawie;

4) Zaległości płatnicze za okres od 1 kwietnia br. winny być uiszczone do 1 stycznia 1932 r.

Wprowadzenie w życie powyższych zasad wymaga wydania całego szeregu zarządzeń i rozporządzeń. Ponieważ właściciele pojazdów mechanicznych i przedsiębiorstw przewozowych ociągają się z wypłacaniem opłat, należy stwierdzić, że w ich własnym interesie jest terminowe wpłacenie należności, gdyż w przeciwnym razie grozi im egzekucja wraz z procentami za zwłokę i kosztami egzekucji. W szczególności opłata od wagi samochodów prywatnych nie ulegnie zmianie. Opłata ta winna była już być wpłacona w wysokości opłat za 2 kwartały.

Zaległe opłaty od wagi samochodów zarobkowych (ciężarowych, taksówek, autobusów), winny być wpłacane w postaci zaliczek miesięcznych, wynoszących jedną dwunastą rocznego wymiaru. Co się zaś tyczy opłat ryczałtowych za bilety autobusowe, winna była być na 15 sierpnia wpłacona zaliczka w wysokości jednej dwunastej rocznego wymierzonego ryczałtu.

Do czasu wydania zmienionego rozporządzenia wykonawczego będą nadal pobierane zaliczki miesięczne, które dla autobusów, taksówek i samochodów ciężarowych w opłatach od wagi i biletów mają wynosić conajmniej jedną piętnastą rocznego wymiaru. W razie niewpłacenia opłat w powyższych wysokościach władze poborowe otrzymały polecenie stosowania egzekucji podatkowej.

Kronika gospodarcza.

SPADEK BEZROBOCIA O 1.944 OSOBY. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie Polski w dniu 15 b. m. wynosiła 255.943 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje dalszy spadek bezrobocia o 1.944 osoby. Stan bezrobocia w poszczególnych okręgach i ośrodkach w dniu 8 b.m. przedstawiał się następująco: Warszawa — miasto 15.221 bezrobotnych, (wzrost o 215)), Warszawa — okręg 7.661 (spadek o 164), Łódź — miasto 25.809 (— 1.835), Łódź — okręg 7.661 (wzrost o 56)), Częstochowa 10.451 (wzrost o 64), Sosnowiec 21.935 (wzrost o 1.075), Lwów 5.037 (wzrost o 122)), Drohobycz 5.665 (wzrost o 38), Śląsk 60.516 (wzrost o 366), Bydgoszcz 8.815 (wzrost o 14). Poznań 10.498 (— 125).

EMIGRACJA DO KANADY I VENEZUELI. Reemigranci, którzy powracają do Kanady w ciągu roku od dnia wyjazdu z Kanady i którzy przebywali w Kanadzie krócej, niż 5 lat, muszą wykazać się przy wjeździe posiadaniem następujących dokumentów: karty lądowania („landing card"), gotówki w kwocie 100 dol. amerykańskich i zapewnieniem pracy: „Permitty" kanadyjskie, w których pozwolenie na wjazd do Kanady uwarunkowane jest wykazaniem się z posiadania kwoty 500 dol. lub wyżej, muszą być przedstawione do zatwierdzenia i decyzji Urzędowi Emigracyjnemu. Emigracja do Venezueli dozwolona jest obecnie jedynie na zasadzie wezwań, poświadczonych przez ministerstwo spraw zagranicznych w Caracao. Wszelkie inne wezwania straciły swą ważność. W celu uzyskania wizy należy przedłożyć konsulowi Venezueli w Warszawie następujące dokumenty. paszport zagraniczny, świadectwo moralności, świadectwo lekarskie i szczepienia ospy, wezwanie, 5 fotografji (z tych 2 muszą być poświadczone przez policję lub magistrat); pozatem przy lądowaniu w Venezueli należy przedstawić władzom portowym 20 dol.; wiza kosztuje 5 dol., karta okrętowa 107 dol.

HANDEL POLSKO-FRANCUSKI. Według statystyki francuskiej, obroty handlowe Francji z zagranicą (oprócz kolonij) w I półroczu 1931 r. przedstawiały się następująco: przywóz 20.278.5 milj. frs., wywóz 12.538,4 milj. frs. Analogiczne sumy dla I-go półrocza 1930 r. wynoszą 23.930,5 milj. i 17.921.4 milj. frs. Polska w I-em półroczu 1930 r. przywiozła do Francji towarów za 137,8 milj. fr., natomiast w I-em półroczu 1931 r. — za 255,2 milj. frs. Widzimy więc, że pomimo spadku ogólnego przywozu do Francji — przywóz z Polski wzrósł stosunkowo znacznie, bo o 85,2 proc. Wywóz natomiast z Francji do Polski osiągnął niewielki tylko przyrost, bo z 162,1 milj. frs. do 164.9 milj. frs., czyli o 1,7 proc. Znamiennem jest, że saldo obrotów handlowych polsko - francuskich ujemne dla Polski w I-em półroczu 1930 r. (— 24.3 milj. frs), w I półroczu 1931 r. stało się wybitnie dodatnie (+ 90,3 milj. frs).

SUSZARNIA OWOCÓW W GDYNI. W ciągu najbliższego miesiąca projektowanem jest uruchomienie na terenie portu gdyńskiego, w budynku, udzielonym przez zarząd portowy, wielkiej suszarni owoców. która pracować będzie głównie ne eksport. W dalszym rozwoju projektuje się podawanie własnych pomieszczeń na suszarnie, sortownie i pakownie owoców.

JAK PRACOWAŁY KOLEJE W LIPCU R.B. W lipcu rb. polskie Koleje państwowe przewoziły przeciętnie 14.324 wagonów dziennie, w czem tranzyt przez Polskę wynosił 1.234 wagony, zaś ładunki przyjęte od kolei zagranicznych 392 wagony. Przeciętny dzienny naładunek węgla, koksu i brykietów na P.K.P. wynosił 5.482 wagony i zwiększył się w porównaniu z tym samym miesięcem 1930 r. o 249 wagonów. Całkowity przeciętny dzienny naładunek na P.K.P. zmniejszył się w lipcu r.b. w porównaniu z tym samym okresem czasu roku ubiegłego o 899 wagonów dziennie.

UTWORZENIE KARTELU FABRYK POŃCZOCH. W czwartek 20 b.m. odbędzie się w Łodzi walne zebranie przedstawicieli fabrk pończoszniczych z udziałem delegatów fabryk warszawskich, łódzkich i kaliskich, na którem ukonstytuowany zostanie kartel producentów pończoch kotonowych, t.j. pończoch wysokich gatunków. Na zebraniu tem przyjęty zostanie statut kartelu, dokonany wybór władz oraz omówione wytyczne działalności nowej organizacji, której pierwszem zadaniem ma być unormowanie chaotycznej sytuacji produkcyjnej polskiego przemysłu pończoszniczego. Kartel podejmie również energiczną akcję przeciwko drobnym producentom — chałupnikom, których konkurencja w dużej mierze przyczyniła się do pogłębienia kryzysu w tej świetnie do niedawna prosperującej gałęzi przemysłu włókienniczego.

30 BANKÓW W SZWECJI. Według ostatniego sprawozdania kontrolera banków, istnieje w Szwecji w chwili obecnej 30 przedsiębiorstw bankowych, posiadających ogółem 1,045 oddziałów, czyli, że na 5.870 mieszkańców wypada 1 oddział. Kapitały własne banków wynosiły w końcu ub. r. 821.45 milj. koron, a obrót ich wyrażał się w r. 1930 kwotą 5.706,63 milj. koron, czyli wzrósł w stosunku do r. 1929 o 6 proc. Czysty zysk wszystkich banków wynosił w r. ub. 57,26 milj. koron.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 19.8.

AKCJE: Bank Polski 113.50, Lilpop 14.50 — 15.00, Haberbusch 64.00 — 68.00 — 64.00.

4 proc. Poż. Inwest. zł. 82.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 49.00 — 48.75, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 44.25.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.96, Nowy Jork 8.924, Londyn 43.37 i pół, Paryż 35.00 i pół, Wiedeń 125.50, Praga 26.44, Szwajcarja 173.55. Dol. War. pr. obr. 8.95 i trzy czwarte.

Nowe ceny

WIEPRZOWINY.

Min. spraw wewn. zatwierdziło z dniem 19 b.m. następujące ceny wyrobów wieprzowych a mianowicie: słonina 2.50, schab 2.40, mięso wieprzowe 2.10, sadło 2.80, żeberka 1.80, nogi 0.90, szynka surowa 2.10, szynka krajana 5.40, polędwica wędzona 5.60, boczek gotowany 3.00, boczek wędzony 2.80, mortadela cytr. 3.80, rolada 4.40, kiełbasa: polędwicowa 4.80, krakowska 3.60, serdelowa 3.00, zwyczajna 3.00, surowa 2.80 i czarna 1.80, serdelki 3.40, parówki 4.40, kiszka: pasztetowa 3.00, tatarczana lepsza 1.40, tatarczana zwyczajna 0.90, jęczmienna 0.80, wątrobiana 1.10, szmalec biały 3.60, szmalec szary jadalny 2.30, salceson 3.00, rozmaitości 4.40. Ceny powyższe obowiązują z dniem wczorajszym w całym pow. Będzińskim.

× **POPIS AWANTURNIKA.** Koniarek Jakób, zamieszkały przy ul. Warpiennej w Będzinie, znany awanturnik, wpadł do mieszkania Czajkowskiej Fr. przy ul. Krakowskiej 15, gdzie zdemolował całe mieszkanie, przyczem skradł 10 zł. Awanturnikiem zajęła się policja.

× **CZY NAPAD?** Paź Wacław, zamieszkały w Zagórzu, zawiadomił policję, iż w ubiegły wtorek, o godz. 10 wiecz. jechał furmanką z Sosnowca do Zagórza i pod mostem, obok hałdy renardowskiej, zaczepiło go dwóch nieznanych osobników, którzy z kieszeni kamizelki zabrali mu portmonetkę. Policja zarządziła dochodzenie.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Pawełczykowi Bolesławowi z Żychcic, skradziono rower, pozostawiony przed piwiarnią Opary w Żychcicach. Poszkodowany oblicza stratę na 75 złotych.

Nieznani sprawcy za pomocą urwania kłódki od komórek, Jagło Stanisławy i Wawrzyn Wiktorji, zam. w Dąbrowie, przy ul. Łabędzkiej 154, skradli 11 kur i 5 królików, ogólnej wartości 42 złote.

Kronika Olkuska.

Katastrofa lotnicza

NAD PUSTYNĄ BŁĘDOWSKĄ.

W dniu 17 b.m. rano nad pustynią Błędowską podczas ćwiczeń lotniczych nagle spadł aparat wojskowy z 2 p. lot. z Krakowa (bombardcwy „Breguett"). Aparat został strzaskany, lotnik i obserwator prawie cudem ocaleli. Części aparatu odwieziono koleją do Krakowa, celem zbadania defektu.

× **ZNIŻKA CENY CHLEBA.** Komisja cennikowa ustaliła obecnie nowe ceny na mąkę i chleb, mianowicie: mąki żytniej 65 proc. na 38 gr., chleba z tej mąki 37 gr. i bułek na 75 gr. kg. (poprzednie ceny: 45, 44 i 85 gr.). W dniu 21 bm. odbędzie się posiedzenie komisji w sprawie ustalenia nowej ceny mięsa wołowego i cielęciny.

× **OKRĘGOWE ZAWODY.** W dniu 16 na boisku w parku pod Czarną Górą odbyły się okręgowe zawody Stowarzyszenia młodzieży męskiej pod kierunkiem instruktorów z Kielc pp. Kowalczewskiego i Krzemińskiego. W zawodach brała udział młodzież olkuska, wolbromska, bolesławska, sułoszowska i t. d.

× **BURZE I PIORUNY.** Nad niektóremi gminami powiatu Olkuskiego w dniu 17 i 18 b.m. przeciągnęły silne burze z piorunami, wyrządzając kolosalne szkody gospodarzom. Od pioruna spłonęły: w Zarzeczu, gm. Rabsztyn stodoła wraz ze zbożem na szkodę Ludwika Żurka, przyczem kontuzjowany został lekko sam Żurek. W Czajowicach, gm. Cianowice stodoła dworska majątku „Ojców", oraz zboże dzierżawcy tego majątku Jana Miłkowskiego. Straty spalenia się zboża i inwentarza rolniczego obliczają na około 25 tys. złotych. W tej samej wsi piorun uderzył w dom Aleksandra Plonki, rozwalając doszczętnie piec kuchenny, nie wyrządzając na szczęście innych szkód w mieszkaniu. W Porąbce, gm. Jangrot pastwą pożaru padła stodoła ze zbożem Franciszka Żelaznego, wreszcie w Minodze z tego samego powodu spalił się dom Jana Cyganika, przyczem dotkliwemu poparzeniu uległ Jan Wieczorek z Minogi. We wszystkich wypadkach pożary likwidowały straże.

Z całej Polski.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD ŻYWCEM.

W dniu 18 bm. miała miejsce koło Łodygowic pod Żywcem straszna katastrofa samochodowa, a mianowicie na rampę kolejową wpadł samochód osobowy, którym jechali ppłk. Gruszka, major dypl. Wierzchoń, kpt. Seld i sierżant Białecki. Z jadących kpt. Seld poniósł śmierć na miejscu, pozostali zaś odnieśli ciężkie rany. Przewieziono ich do szpitala w Białej. Śledztwo w toku. Samochód prowadził major Wierzchoń. Wszyscy oficerowie należeli do 74 p. p. w Lublińcu.

TRAGEDJA W DOMU OBŁĄKANYCH.

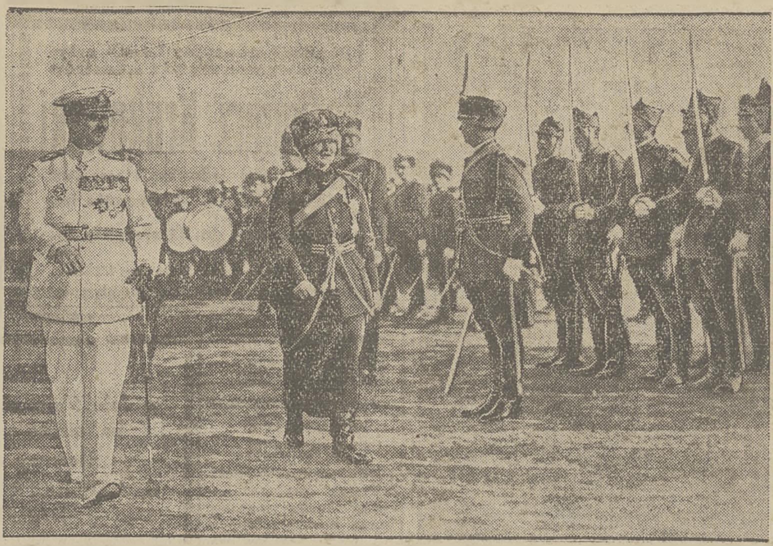
Dnia 17 bm. rano w zakładzie dla umysłowo-chorych w Lublińcu wydarzył się tragiczny wypadek. Przebywający tam na kuracji 21-letni student Eugenjusz Witwiński wszedł do pokoju sanitarjusza Teofila Mięsoka. Witwiński w przystępie szału rzucili się na śpiącego sanitarjusza, uderzył go 5-krotnie jakiemś tępem narzędziem po głowie, a następnie poderżnął mu nożem szyję. Po dokonanym czynie Witwiński zabrał Mięsokowi klucz od drzwi wejściowych i zbiegł w niewiadomym kierunku. Stan Mięsoka jest beznadziejny. Zarządzony za Witwińskim pościg nie dał dotąd rezultatu.

PARALIŻ NA WIDOK EGZEKUTORA.

Kupiectwo wileńskie poruszone jest tragicznym wypadkiem piekarza, znanego w Wilnie — Dawida Tymańskiego. Tymański ostatniemi czasy z powodu ciężkiej konjunktury finansowej zadłużył się po uszy. Dostawcy mąki i opału mieli dla jego ciężkich chwil sporą dozę wyrozumiałości i prolongawali mu płatności, natomiast urząd skarbowy, opieczętował urządzenie piekarni i wysłał egzekutora, aby zabrał zasekwestrowane rzeczy do sali licytacyjnej. Widok zajeżdżającego przed dom furgonu tak piorunująco podziałał na Tymańskiego, że runął na podłogę, tracąc przytomność. Przerażeni wypadkiem domownicy podnieśli nawpół żywego i odwieźli do szpitala żydowskiego. Tymański doznał paraliżu całego ciała. Egzekutor wykonał polecenie z całą skrupulatnością. Wypadek nie wpłynął na powstrzymanie jego czynności.

ZMARŁ 110-LETNI STARZEC.

W Wilnie zmarł nagle 110-letni Zelman Sokołowicz. Uważany on był za najstarszego żyda w Wilnie. Do niedawna trudnił się jeszcze handlem, a ostatnio był na utrzymaniu rodziny. Pozostawił po sobie bardzo liczną rodzinę.



Królowa jugosłowiańska Marja kroczy w mundurze wojskowym obok króla rumuńskiego Karola przed frontem jednego z pułków rumuńskich, którego honorowym dowódcą została mianowana.

Zemsta z za grobu

Złośliwy testament miljonera.

W Nowym Jorku zmarł niedawno znany miljoner i spekulant giełdowy Samuel Bratt, pozostawiając po swojej śmierci majątek w wysokości 15 miljonów dolarów.

Bratt był za życia bardzo dowcipny acz nieco ironiczny i te jego właściwości charakteru odbiły się żywo w testamencie, jaki pozostawił.

Był żonaty od 40 lat, ale nigdy nie widywano go z żoną. Gdy zapytywano go, dlaczego nie jeździ nigdy z żoną, odpowiadał zawsze z przekonaniem, że mąż i żona bawią się wtedy najlepiej, jeżeli dzieli ich przez kilka tygodni ocean.

Ten swojego chowu filozof, czując zbliżającą się śmierć, wręczył swojemu notarjuszowi testament z poleceniem, aby go natychmiast doręczono jego żonie, gdy umrze. W testamencie tym główną spadkobierczynią zrobił żonę. Ale testament zawiera kilka klauzul, bynajmniej nie wesołych.

Jedna z nich brzmi następująco:

— „Najszczęśliwszym okresem mojego małżeństwa był okres, kiedy gniewałem się z żoną. Nie mogę narzekać na los. Pod tym względem byłem uprzywilejowany, gdyż żona moja bardzo często kaprysiła i gniewała się ze mną. Zapominam i przebaczam jej to wszystko, ale pod warunkiem zadośćuczynienia po śmierci. Chcę mianowicie, aby odziedziczyła po mnie pieniądze, które z takim mozołem zbierałem za życia. Nie miała ona dla mnie nigdy współczucia, gdym orał od rana do nocy. Na samym początku mojej karjery zdobywanie pieniędzy szło bardzo opornie. Musiałem ciężko pracować po nocach, ażeby zarobić na utrzymanie domu. I wtedy moja żona stale trzymała się na uboczu. Obecność moja sprawiała jej widocznie przykrość od wielu lat. Dlatego żądam obecnie, aby przez dwa lata przynajmniej codziennie spędzała dwie godziny na moim grobie. Z siostrą moją darła nieustannie koty, tak jak moja siostra nie mogła mnie znosić. Zapisuję mojej siostrze 500.000 dolarów, pod warunkiem, że będzie codziennie towarzyszyć mojej żonie na cmentarz i przebywała z nią razem przez dwie godziny. Żądam, aby obie panie przez te dwie godziny nie kłóciły się ze sobą. Jedyną moją przyjemnością za życia były moje cygara. Ileż mi one dawały rozrywek i zapomnienia. Z uporem godnym lepszej sprawy żona moja usiłowała mnie pozbawić tej przyjemności, biadając przy każdem zapaleniu przeze mnie cygara nad losem swoich firanek, które rzekomo czerniały od dymu. Dlatego też kazała codziennie zawieszać nowe firanki. Znosiłem i to, nie biorąc zbytnio do serca wyrzutów i narzekań. Nakazuję obecnie, aby przez trzy miesiące po mojej śmierci żona moja wypalała w obecności notarjusza co najmniej 5 papierosów. Nie wolno jej przytem zmieniać firanek ani razu. Notarjusz może palić w jej obecności moje cygara, ile tylko zechce, a żona nie ma prawa rzec ani słowa. Jeżeli wziąć pod uwagę wielki majątek, jaki jej zapisuję nie może ona uważać tych warunków za zanadto trudne do spełnienia.

Kursa Sokole

W ŻYWCU.

Dnia 4 br. zostały otwarte w Żywcu dwa sokole związkowe kursa gimnastyczne dla przyszłych naczelników i przodowników. Jeden dwutygodniowy liczący 63 uczestników, drugi czterotygodniowy — 32 uczestników. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach naczelnika Związku p. Jana Fazanowicza. Program kursu obejmuje następujące przedmioty: 1) historja i organizacja sokolstwa, 2) historja wychowania fizycznego, 3) teorja i systematyka wychowania fizycznego, 4) anatomja, fizjologja, hygjena i ratownictwo, 5) sprawność osobistą, 6) prowadzenie lekcyj gimnastycznych, 7) lekkoatletyka i 8) zabawy i gry ruchowe. Zjechali się na ten kurs druhowie z gniazd sokolich rozsianych po całej Polsce, aby w karnych szeregach „Sokoła" zaprawiać i przysposabiać swe ciało dla obrony ojczyzny i dla dobra sokolstwa i jego ideałów.

Nadużycia w „PEPEGE".

DYREKTORZY POD KLUCZEM.

Do Grudziądza delegowany został sędzia Salzberg, dla prowadzenia śledztwa w sprawie głośnych nadużyć w firmie „Pepege". Podczas szczegółowych badań książek i dowodów kasowych tej firmy przez sędz. Salzberga w asystencji radcy Izby skarbowej przy ministerstwie skarbu p. Konopki, stwierdzono cały szereg nadużyć. Część tych książek, mających wielkie znaczenie dla toczącego się śledztwa opieczętowano. Szereg wierzycieli zagranicznych „Pepege" zwrócił się do dozoru sądowego z prośbą o zwolnienie osadzonych w więzieniu dyrektorów firmy. Dyrektorzy ci jednak pozostają w więzieniu, a śledztwo w ich sprawie toczy się w dalszym ciągu. Obecnie fabryka „Pepege" pracuje przy 10 proc. zatrudnieniu ogólnej liczby personelu.

Człowiek bez części mózgu.

W czechosłowackim świecie lekarskim budzi niezwykłe zajęcie wypadek wprost wyjątkowy. W szpitalu Hradyszcza węgierskiego leży 55-letni oficjalista kolejowy, Spewak, któremu mózg częściowo wypłynął wskutek uderzenia siekierą, jakie Spewak otrzymał podczas bójki. Uderzenie było tak silne, że rozpłatało Spewakowi czaszkę na długość 12 centymetrów. Gdy przywieziono tak strasznie zranionego do szpitala, lekarze opatrzyli wprawdzie ranę i usunęli z uszkodzonego mózgu odłamki kości, nie przypuszczali jednak, aby pacjent ich mógł żyć. Tymczasem ku zdumieniu ich, Spewak nietylko żyje, ale powraca już do zdrowia, przyjmuje pożywienie i rozmawia z otoczeniem. Dopiero wszakże przyszłość wykaże, ile straszliwa rana wpłynie na jego władze umysłowe i fizyczne.

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

70)

— Ma pan rację. Bardzo mi przykro — Gethryn był skruszony. — Ale uważa pan, nie jestem znów taki głupi, jak na to wyglądam. Pan sądzi, że powiedziałem panu rzeczy dobrze panu wiadome, ale tak nie jest, bo jakie te wiadomości mają dla mnie znaczenie, ale nie powiedziałem jeszcze nikomu. Nikomu.

— Ach tak! To co innego! — Sir Artur uśmiechnął się pobłażliwie.

— Widział się pan z Traversem? — zapytał Gethryn.

— Z rana: właśnie dopiero co od niego wróciłem. Nie! Ten chłopiec naprawdę jest niezrównany!

— O, tak! — przyznał Gethryn. — A ja właśnie chcę teraz pójść do niego. Niech mnie pan odprowadzi do bramy, dobrze? Musi mi pan pomóc.

— Ależ, drogi panie, z przyjemnością! — Wsunął rękę pod ramię Gethryna i poszli.

— Chciałem się dowiedzieć — odezwał się Gethryn, gdy już minęli dom — czy ktoś w domu nie ma stolarskich czy ciesielskich narzędzi? Może jest jaki amator, a może rzemieślnik, a może i jeden, i drugi?

— Ja sam już o tem myślałem. Tutaj jest dość takich — stolarzy, czy cieślów. Diggle, ogrodnik, doskonale zna się na rzeczy. Dalej szofer, to on postawił tę szopę. Było to ulubione rzemiosło Johna i moje również. Widział pan ten garniturek trzech stolików w salonie?

— Widziałem. Zdziwiły mię nawet. Nie postawiłbym ich tam.

— To John je zrobił — odrzekł Sir Artur z pewną dumą — ze dwadzieścia lat temu. Pamiętam, że wtedy mu zazdrościłem. Nigdy nic takiego dobrze nie mogłem, zato sprawniejszym trochę byłem w delikatniejszej robocie.—Urwał, zamyślając się, na chwilę, poczem dodał: — Nie, z tego nic nie będzie. Raszpla nie jest z Abbotshall.

— Jest pan tego pewien?

— No tak. Nie moja, nie Johna, nie Diggle'a... policja już pytała go o to — a już z pewnością nie szofera.

— Hm. — mruknął Gethryn niezadowolony.

Szli ku bramie w milczeniu. Gethryn skinął głową na pożegnanie i poszedł białą zakurzoną drogą, długim wojskowym krokiem.

Rozdział XV.

PRACOWITY DZIEŃ GETHRYNA.

1.

Przebył całą odległość w czasie zupełnie wystarczającym na tak upalny dzień. Gdy wchodził do *Bear and Key*, grupka ludzi przerwała pogawędkę, przyglądając mu się z żywem zainteresowaniem. Wyczuł reporterów i przeszedł, składając ciche podziękowanie sprawności Boyda. Gdyby żadne wiadomości hordy urządziły najście na Abbotshall, Bóg wie, co mogłoby z tego wyniknąć.

Sprawa zabójstwa ministra poruszyła mocno wyobraźnię ogółu. Przypominała najpoczytniejsze romanse. Wielka Brytanja wraz z Irlandją podzieliła się na dwa obozy — za i przeciw Traversowi. Przeciwnicy stanowili większość. Utrzymywano, że proces będzie tylko próżną stratą czasu i zbędną formalnością. Taki łotr powinien być powieszony odrazu. Byli i tacy, którzy uważali szubienicę za zbyt wielką łaskę.

Było to śmieszne naprawdę — myślał Gethryn i miał ochotę się śmiać, lecz gdy wspomniał Traversa, przychodził do przekonania, że to nie jest wcale śmieszne. To straszne!

Dziś jednak szedł na posterunek policji w niezłym jakimś humorze. Pogwizdywał nawet sobie zcicha.

Przebiegł szybko schodki, wiodące do posterunku, ale za progiem przestał gwizdać, spotkawszy się z przechodzącemi osobami.

Usunął się na bok. Były to Lucy Lemesurier i jej siostra.

Nie poznały narazie Gethryna, dopiero pożegnawszy miłym uśmiechem urzędników, Lucy odwróciła się i spostrzegła go. Zdjął kapelusz i spojrzał smutnie. Wcale mu się nie zdawało, że wygląda smutnie, wyobrażał sobie, że zachował się tak jak powinien względem damy, którą kochał, a obraził. Lucy zarumieniła się, odkłoniła dość chłodno i odeszła. Nie miała zamiaru nic podobnego zrobić, lecz ten pan miał taką odpychającą minę.

D. c. n.



Rumowisko domu w Ljonie, pod którym znalazło śmierć 11 osób a 15 zostało ciężko potłuczonych. Do katastrofy doszło, jak donosiliśmy, dzięki pewnej mieszkance domu, która w celu podjęcia premji asekuracyjnej podpaliła dom, przyczem pożar spowodował eksplozję i katastrofę.

Dzieci w Sowietach jak prosięta

żywią się trawą na łąkach.

Rosyjskie pismo emigranckie „Dni” zamieszcza szereg listów z Rosji sowieckiej. Oto wyjątek z listu, nadesłanego z rejonu Wołgi Dolnej:

— Chcecie dowiedzieć się, jakie istnieją u nas ceny. Cen żadnych niema. Można jedynie wymienić w naturze: na sól, tytoń, papierosy, naczynia. Dobrze wymieniać na łyżki, bo łyżek jest bardzo mało. Ceny zaś istnieją tylko w kooperatywie; lecz i tam wydają towary tylko na książkę; bez książki można otrzymać tylko puder, po 75 kop pudeleczeko. Zakład fryzjerski został u nas zamknięty. Szewca ani jednego niema, każdy, jak umie, naprawia swoje obuwie, lecz niema co naprawiać.

W innym jeszcze liście ze wsi z okręgu zachodniego opowiada się, że aczkolwiek życie biegnie nowym trybem, jednak gmina zbiera się częściej, niż dawniej, bo włościanie nie mają co robić. Niema pracy, niema co jeść. Podczas obiadu w kołchozie wydają pół funta chleba z piaskiem oraz kartofle z wodą; na kolację baby gotują pokrzywy. Wszystko, co rośnie na polu, należy do państwa; mówią, że i tego nie wystarczy; a jak nie wystarczy, zmuszą do dodatkowej pracy zimą i na jesieni. 2 dni pracy za pud żyta brakującego, gdyby żyto urodziło się poniżej planu. Dla zaspokojenia własnych potrzeb dozwala się użyć jedynie to, co rośnie na podwórku. Chleb można kupić od urzędników kołchoznych — 2 rb. 50 kop. funt; lecz na to nas nie stać. Obiad w kołchozie należy się tylko tym, którzy tam pracują, pracę zaś w kołchozach otrzymać jest bardzo trudno. Dla dzieci nic nie wydaje się. Dzieci są zrównane z prosiętami: pasą się na łąkach, szukają szczawiu, czego nie zjedzą w stanie surowym, przynoszą matce: „gotuj”. Mówiliśmy o tej sprawie z towarzyszami, lecz ci mówią, że dzieci od trawy rosną zdrowsze.

40-LECIE KRZESŁA ELEKTRYCZNEGO.

Stan nowojorski obchodzi w tym roku 40-lecie zaprowadzenia krzesła elektrycznego, jako sposobu tracenia skazańców. Pierwszy wyrok wykonany był dnia 18 sierpnia 1891 w więzieniu Auborn na niejakim Williamie Kemmlerze, który zamordował swoją kochankę. Od tego czasu gilotyna i szubienica ustąpiły miejsca krzesłu elektrycznemu. Obecnie w więzieniu Sing - Sing 26 skazańców oczekuje na egzekucję. Krzesło, na którem 40 lat temu wykonano wyrok na Kemmlerze, już nie istnieje. Spaliło się ono podczas pożaru więzienia Auborn w roku 1929, podczas rewolty więźniów.

ALUMINJOWANE ŻELAZO.

W Szwecji przeprowadzono ostatnio ciekawą próbę tego rodzaju: żelazo rozgrzane do 900 stopni zalewa się warstewką aluminjum. Część jego zatrzymuje się na powierzchni kryjąc równo całą przestrzeń, część jednak przedostaje się porami do wnętrza rozpalonego żelaza, tworząc z tej mieszaniny spoistą masę. Dzięki zewnętrznej polewie żelazo staje się niedostępne dla rdzewienia, dzięki wewnętrznej spójni staje się bardziej odporne. Po oziębieniu można materjał ten wyciągnąć i nadaje się on doskonale do fabrykacji rur, naczynia grubszego i konwi, zastępując blachę. Materjał ten jest również bardzo tani.

Bezkonkurencyjny Lopek artysta warszawskich teatrów

Kazimierz Krukowski

wystąpi tylko jeden raz z zespołem
w Będzinie dn. 20 sierpnia br. w kinie „Capitol”
w Sosnowcu dn. 21 sierpnia br. w kinie „Palace” 6691
Szczegóły w programach. Począt. o g. 8.30 wiecz.

POWIATOWA KASA CHORYCH w SOSNOWCU
ogłasza przetarg publiczny na urządzenie:
I. Kanalizacji, wodociągów i instalacji sanitarnych.
II. Centralnego ogrzewania i wentylacji,
III. Kuchni, prani i dezynfekcji.
Roboty te można oferować łącznie, albo każdą oddzielnie. Termin składania ofert do dn. 3.IX.1931 r. godz. 12 w Sekretarjacie Kasy Chorych w Sosnowcu ul. Sadowa 6. Tam też można otrzymać dalsze informacje oraz podkładki do ofert za zwrotem kosztów.
Komisarz Zarządzający w. z. **W. Wrzeszcz**
6641

ZGUBIONO
w dniu 5 sierpnia br. w drodze z Czeladzi do Będzina teczkę skórzaną z papierami i narzędziami.
Uczciwy znalazca raczy zwrócić do biura
S. A. ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM w SOSNOWCU
ul. Sienkiewicza 9.
Za wynagrodzeniem zł. 50.—

Drobne ogłoszenia.

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów! 6372

Szofer ślusarz ze znajomością języków: niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego, prawo jazdy zielone poszukuje pracy. Wojkowice Komorne, kol. II Nr. 15 Józef Czekalski. 6693

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedamy natychmiast piekarnię w pełnym ruchu z całkowitem urządzeniem i mieszkaniem. Wiadomość Sosnowiec ul. Warszawska 12 Biuro „Pomoc” godzina 10 — 12 rano. 6694

Jest do sprzedania koń (ogier) zdrowy, zdatny do przewozu ciężarów. Wiadomość: Magistrat Sosnowiec — Wydział Gospodarczy. 6689

Kupię tapczan w dobrym stanie. Zgłoszenia do Administr. „Kurjera Zachodniego” pod „Tapczan”. 6695

LOKALE

Pokoju czystego poszukuje. Oferty pod „Urzędnik” do Kurjera. 6695

Jeden pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią poszukiwane od 1 września dla dwojga osób bez dzieci. Zgłoszenia do Administracji „Spokój”. 6692

Poszukuję pokoju z osobnem wejściem blisko przystanku tramwajowego. Oferty kierować do Administracji pod „Pokój”. 6699

Cztery pokoje z kuchnią z wygodami przy ul. Marjackiej 4a jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza. 6662-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Józef Banachowski zgubił książkę Kasy Chorych. 6693

Liber Przerowski mieszkaniec Pilicy powiat Olkuski zgubił książkę wojskową wydaną P. K. U. Miechów. 6697

Marja Sternalska zgubiła dowód osobisty wydany przez gminę Strzemieszyce. 6694

ROZNE

Unieważniam 3 weksle po zł. 50 każdy, wystawione in blanco przez Marjana Hawrana z terminami płatności: 10 kwietnia 1931, 10 maja 1931 i 10 lipca 1931, płatne p. Zawiercie skrzynka poczt. 3 i doręczone w swoim czasie p. inż. A. Nowickiemu w Dąbrowie Górniczej Marjan Hawran 6648

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNA?
USUNĄĆ BEZ ŚLADU PIEGI PLAMY, WĄGRY, OPALENIZNĘ I ZMARSZCZKI NA TWARZY WIĘC UŻYWAJ BEZRTĘCIOWEGO KREMU METAMORFOZA „PIEGOL”
5903



NIEMIŁA WOŃ z RĄK, NÓG i PACH USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
FABRYKA CHEM.-FARMACEUT. „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.
UWAGA! WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW O PODOBNEM BRZMIENIU I OPAKOWANIU.
6605



NAJLEPSZY Lanolinowy PUDER DLA DZIECI „DZIDZI” z KOGUTKIEM
MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach higjenicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI” (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.
5899



Choroby płuc!
Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE”** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała; „Balsam Thiocolan Age” sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.**
4904

KINO „ZAGŁĘBIE” DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY” 1249
DZIŚ FILM DŹWIĘKOWY
Małżeństwo we troje
w roli tytułowej EWELINA HOLT.
Nad program: WESOŁA KOMEDJA
Wkrótce JEJ CHŁOPCZYK

DZWIĘKOWE KINO „PALACE” W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250
Od poniedziałku 17-go do 23-go sierpnia 100% FILM DZWIĘKOWY p. t.
GENERAŁ CRACK
Opowieść filmowa o losach bohaterskiego rycerza, który ogniem i mieczem zdobył tron, a pieśnią i spojrzeniem serca kobiet
W roli tytułowej: JOHN BARRYMORE
Nad program: KOMEDJA DŹWIĘKOWA

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego” niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni” zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA, Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO” W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.